

Dzień wczorajszy na dworcu warszawskim**Powrót premiera Cyrankiewicza z Moskwy****Będzie tylko jeden pokój!****Co łączy Polskę z ZSRR?**

1. położenie geograficzne,
2. zdrowy rozsądek i uczucie,
3. zagadnienie bezpieczeństwa obu państw

W dniu wczorajszym powrócił z Moskwy do Warszawy przedstawiciel Rządu Polskiego premier Cyrankiewicz i minister Minc. Dygnitarze zostali powitani na dworcu Wileńskim przez Rząd Polski w komplecie z wicepremierem Korzyckim na czele.

Premier Cyrankiewicz wygłosił krótkie przemówienie, obrazujące przebieg rozmów w Moskwie. — Jestem zupełnie zadowolony z przebiegu obrad — oświadczył premier. Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim, który do niedawna był sojuszem walki, nabiera obecnie zupełnie innego charakteru.

W dalszym ciągu premier oświadczył, że porozumienie polsko-radzieckie ma na celu zabezpieczenie się przed ponowną agresją Niemiec, a co najważniejsze porozumienie to nie będzie oparte jedynie na słowach, ale będzie umocnione ugryzionym pokojem i odpowiednimi granicami. Współpraca narodów słowiańskich rozszerza się i na inne narody dotknięte klęską

wojny — myślicie tu o Francji — powiedział premier.

— Nie ma odrębnego pokoju dla narodów słowiańskich i odrębnego pokoju dla reszty Europy. Będzie tylko jeden pokój!

Jesteśmy pełni optymizmu co do wyników konferencji moskiewskiej — zakończył premier Cyrankiewicz.

Minister Minc w swoim przemówieniu oświadczył, że jest zupełnie zadowolony z przebiegu pertraktacji gospodarczych.

Jesteśmy pełni optymizmu co do wyników konferencji moskiewskiej

W drodze do Moskwy**Sekretarz stanu USA Marshall w Paryżu**

PARYŻ (PAP) — Prezydent Republiki Francuskiej Vincent Au-

riol podejmował w czwartek dnia 6 bm. obiadem, sekretarza stanu USA Marshalla, któremu towarzyszył radca departamentu stanu Cohen.

Wśród osób zaproszonych na obiad znajdowali się: ambasador USA w Paryżu Jefferson Caffery, dyrektor wydziału europejskiego departamentu stanu Froman Matthews i inni, ze strony francuskiej premier Ramadier, wicepremier Thorez, ministrowie Teilgen, Delbos, Gouis, generał Juin i inni.

PARYŻ (obst. wł.) W czasie pobytu w Paryżu sekretarz stanu Marshall odbył z premierem Ramadrem 40 minutową rozmowę.

PARYŻ (API) Samolot gen. Marshalla opuścił wczoraj o godzinie 13-ej lotnisko Orly udając się do Moskwy.



Powódź zbliża się do Wrocławia!
(patrz str. 4)

Minister Bidault w Warszawie**Warszawa jest wielką lekcją dla ludzkości****Co łączy Polskę z Francją?**

1. położenie geograficzne,
2. zdrowy rozsądek i uczucie,
3. zagadnienie bezpieczeństwa obu państw

WARSZAWA (API). Dziś o godzinie 9 min. 35 w drodze z Paryża do Moskwy przybył na Dworzec Gdański w Warszawie, francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault z małżonką w otoczeniu sztabu współpracowników.

Ministra Bidault powitali ministrowie spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, minister oświaty Stanisław Skrzyszewski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ. Adam

zawiedliem Warszawę, tę prawdziwą krzyżową drogę narodu polskiego. Jestem głęboko wstrząśnięty widokiem kataklizmu, który spotkał to miasto i sądzę, że byłoby rzeczą bardzo pożyteczną dla spraw przyszłego pokoju, gdyby młode pokolenie, młodzi chłopcy i młode dziewczęta z wszystkich krajów przybywali tu do Warszawy, gdzie zetknęliby się z niezwykłym zjawiskiem nieszczęścia, a jednocześnie odwagi z jaką

Francja poprze nasze granice Zachodnie
uzamian
za nasze poparcie dla żądań Francji

Gubrynowicz, dyr. Chromecki, gen. Frugier Ketilling, ambasador Francji Roger Garreau, amerykański i brytyjski Charges d'affaires.

Goście francuscy w niespełna dwu godzinnej przejażdżce zwiedzili zrujnowaną Warszawę i udali się w dalszą drogę na konferencję, w sprawie Niemiec w Moskwie.

Minister Bidault przyjął przed odjazdem do Moskwy dziennikarzy polskich i zagranicznych, którym oświadczył:

„Rad jestem, że mogę się spotkać z moimi kolegami dziennikarzami,

odbudowuje swoje życie. Widok Warszawy jest dla mnie symbolem nadziei wśród ruin. Jest to wielka lekcja dla ludzkości. Po Warszawie oprowadzał mnie nasz minister oświaty, a były ambasador we Francji Skrzyszewski”.

Zwracając się do dziennikarzy Bidault oświadczył: „mam czas ograniczony i obawiam się, że nie będę mógł odpowiedzieć na wszystkie pytania”.

— To może pan minister powie nam coś więcej w drodze powrotnej z Moskwy? — Zapytał jeden z dziennikarzy.

— Nie wiem czy będę wracał tą drogą, wszystko jest w ręku opatrności.

— Jak wielki jest bagaż optymizmu, który pan minister wiezie do Moskwy?

— Cóż proszę panów, ja mam dwa rodzaje optymizmu: jeden zawodowy, a drugi podyktowany zdrowym rozsądkiem.

— Czy przewiduje pan minister jakie trudności?

— Oczywiście nie obejdzie się bez nich, ale naszym zadaniem jest je przezwyciężyć. Zresztą jeżeli chodzi (dalszy ciąg na str. 2-ej)

Droga powrotna

W przeciwieństwie do klasy robotniczej, która mimo istnienia dwóch odrębnych partii, reprezentujących tę klasę, zdobyła się po odzyskaniu niepodległości na jedność działania i postępowania, warstwa chłopska nie przedstawia dotąd politycznie jednolitego, zwartego bloku. W jej imieniu występują dwa, zważające się nawzajem stronnictwa o charakterze masowym oraz kilka mniejszych grup i grup.

Wprawdzie na początku wydawało się, że chłopci zjednoczą się w jednej wielkiej partii. Z natury rzeczy do wchłonięcia całej masy chłopskiej predysponowane było Stronnictwo Ludowe, jako posiadające wieloletnie tradycje walki o prawa chłopskie, tkwiące głęboko korzeniami na wsi, legitymujące się chlubną kartą „okresu walk z okupantami i sanacją”.

Tak się wydawało, ale tak się niestety, nie stało. Ruch ludowy uległ rozbić.

Tej mało zaszczytnej roli rozbijacza szeregów chłopskich podjął się p. Stanisław Mikołajczyk, zakładając własne Polskie Stronnictwo Ludowe.

Stwierdzić należy obiektywnie, iż ta „misja” powiodła mu się w znacznym stopniu. Jest bowiem faktem, że PSL zdobyło na wsi znaczny wpływ. W czym tkwi rozwiązanie tej zagadki?

Bez wątpienia i przede wszystkim — w tym zamęcie, jaki panował w umysłach ludzkich w pierwszym okresie naszej niepodległości. Ludzie nie zdawali jeszcze sobie sprawy, w jakim kierunku pójść rozwój odródnionego państwa, jak ułożyć się zwłaszcza jego polityka socjalna w stosunku do chłopstwa.

W istniejącym zamęcie i niepewności nie trudno było posłuchać się demagogii, oszczerstwem, plotką.

Te „sprzyjające” okoliczności skwapliwie wyzyskał p. Mikołajczyk ze swymi ludźmi. Chłopsztwu sugerowano, że tylko PSL dać może rękojmię przeciwko ustanowieniu kolchozów w Polsce, że tylko PSL zapobiegnie supremacji miasta nad wsią itp. Powoływano się na autorytet zmarłych wodzów Ruchu Ludowego, szeptało, że „przy PSL Anglia nam dopomóż”...

Przeciwstawiać się takim i im podobnym twierdzeniom na drodze kontrapropagandy słownej było podówczas sprawą prawie beznadziejną. Do świadomości jedynie przekonywującą przemówić mógł język faktów. Na to zaś potrzeba było czasu.

Czas mijał. Stan spraw i rzeczy w Polsce precyzował się, konkretyzował, stawał się coraz jaśniejszy i zrozumiały dla tępych nawet umysłów.

A więc z jednej strony Mikołajczyk ze swoim PSL. Negacja, frazesy, odleganie się od czynów twórczych.

Z drugiej strony — obóz stronnictw demokratycznych, którego jednym z podstawowych filarów jest SL. Jasno określony program społeczny, realizowany konsekwentnie z całą wytrwałością i poświęceniem. W związku z tym poważne i bezspornie osiągnięcia na licznych odcinkach życia gospodarczego i społecznego.

W tych warunkach PSL musiało coraz bardziej tracić grunt pod nogami, ginąć racja jego istnienia, w niwecz obracała się atrakcyjność. Bo w samej rzeczy, jakie i gdzie u nas kolchozy, jaki wyzysk wsi przez miasto, zwłaszcza po zniesieniu świadczeń rzeczowych? A że p. Mikołajczyk miluje pana Bevina, przez to nie staje się bynajmniej bliższy sercu chłopu polskiemu...

Nie wnikając w bliższe szczegóły, musimy stwierdzić: PSL ulega intensywnym procesom rozkładu wewnętrznego. Oto odpada od niego liczna grupa „Nowego Wyzwolenia”, która w swej ewolucji przechodzi dalsze przeobrażenia. Oto wycofuje się z PSL grupa najbliższych współpracowników z Kłernikiem i Wąchochem na czele.

Byłoby to absurdalne mówić o jakimkolwiek nacisku z czyjkolwiek strony. Wręcz przeciwnie: SL z dużą dozą rezerwy i nieufności ustosunkowało się do „wychodźców z PSL” i na ogół nie kwapi się do przyjmowania ich w swe szeregi.

Owszem, nacisk istnieje, i to bardzo silny, ale z dołu. Przywódcy, jeżeli nie chcą uważać się za całkowitych bankrutów, nie mogą się z nim nie liczyć. Chłop ma przeciwie dośrodkowania politycznego i walki konkurencyjnych różnych grup i zespołów. Pragnie słyszeć, aby jego interesy reprezentowała i broniła jedna mocna i zwarta organizacja polityczna.

Rozpraszają się ostatnie mgiełki nieufności na wsi, zanikają opory psychiczne względem nowej rzeczywistości. Daje to taki efekt, iż odłam chłopski, który w swoim czasie odwrócił się od SL i przeszedł do PSL, dziś odbywa drogę powrotną. Droga, która doprowadzić musi w rezultacie do utworzenia jednolitego politycznego bloku chłopskiego.

J. WASILEWSKI

Traktat polsko - czeski podpisany zostanie w poniedziałek

LONDYN (obst. wł.) W poniedziałek zostanie podpisany w Warszawie traktat polsko-czeski. W skład delegacji czeskiej wejdą: premier Gottwald, minister spraw zagranicznych Masaryk i minister obrony narodowej Svoboda.

Nowy Prezydent miasta Wrocławia objął urządowanie

W dniu dzisiejszym, w sobotę w godzinach przedpołudniowych Wojewoda mgr Piastowski wprowadził w urządowanie nowego prezydenta miasta Wrocławia ob. Bronisława Kupeczyńskiego.

Jak się dowiadujemy, nowy prezydent miasta Wrocławia przybywa do nas z Katowic, gdzie był przewodniczącym OKZZ. Na Górnym Śląsku znany jest jako zasłużony działacz wśród mas robotniczych. (—)

ZSRR
przed konferencją
pokoju

W związku ze zmianą na stanowisku ministra radzieckiego szefem delegacji moskiewskiej korespondent agencji Reutersa Brown stwierdza, że obserwatorzy w Moskwie nie uważają się w tej sprawie za szczególnie. Generalnie Stalin będzie na wyścigi wywierał istny wpływ na sprawy wojenne, a rezygnacja z dowodzenia swoim korpusami zwalnia go w pierwszym rzędzie z nadmiernej ilości spraw o charakterze czysto administracyjnym. Zmniejszając się konferencja moskiewska wymaga całkowitego skoncentrowania się w zagadnieniach politycznych i międzynarodowych. W oświadczeniu młodszy Stalina poświęcił barzo dużo czasu pracy literackiej.

Moskiewski korespondent dziennika „Manchester Guardian” Worin, komentując tę zmianę zaznacza, że ma ona wielkie znaczenie: Stalin będzie mógł obecnie znacznie intensywniej poświęcić się problemom polityki zagranicznej. Rola jego w tym wypadku polega, zdaniem Worin’a, na łagodzeniu wzajemnych nieporozumień między wojennymi towarzyszami broni. Mediacyjna akcja Stalina przyczyniła się już w wielu wypadkach do odprężenia sytuacji i złagodzenia narastających konfliktów.

Związek Radziecki stoi na stanowisku, że konferencja moskiewska musi za wszelką cenę doprowadzić do pozytywnych rezultatów niezależnie od tego, jak długo będzie trwała. Oczywiście, że jedynie sam przebieg konferencji pokaże w jakim stopniu udało się uzyskać pomyślne rozwiązanie spraw na drodze kompromisu. Jasne, że Związek Radziecki pragnie silnie, niż kiedykolwiek, uzyskać rozsądny modus vivendi z resztą świata, jako rezultat konferencji. Sprawa niemiecka nie wyczerpuje całokształtu tego zagadnienia.

Stany Zjednoczone podchodzą do spraw konferencji moskiewskiej z zupełnie innego punktu widzenia. Jak można już dzisiaj przypuszczać, będą one tworzyły centrum opozycji i grać będą wyraźnie na zwłokę. Udział Duffesa w delegacji amerykańskiej jest najlepszym tego dowodem.

Puszczona przed paroma tygodniami pogłoska o mającej jakoby nastąpić realizacji koncepcji utworzenia tzw. Zachodnich Niemiec, została oficjalnie zdementowana przez oświadczenia niemieckie. Pomimo to prasa radziecka zajmując się tym zagadnieniem, prasa podkreśla jednak konsekwentnie, że należy pamiętać o 14 artykułach układu poczdamskiego, który mówi, że „Niemcy muszą pozostać gospodarczo zjednoczone”.

Stanowisko prasy radzieckiej — pisze dalej Worth — można tak ująć: „Anglosasi nie chcą uczynić z Zachodnich Niemiec części gospodarki niemieckiej, lecz część zachodnio-europejskiej ekonomii. Należy się liczyć, że na sprawę tę Związek Radziecki zwróci w pierwszym rzędzie uwagę”.

Sądząc z naszego stanowiska, że sprawa ta będzie głównym przedmiotem sporu i nieporozumień w Moskwie. Od jej pozytywnego załatwienia zależy los przyszłego pokoju. Wierzymy, że nie stanie się ona powodem niepowodzenia całej konferencji (L.G.).

STANY ZJEDNOCZONE. W poniedziałek odbędzie się w Jeruzolimie posiedzenie egzekutywy żydowskiej, w czasie którego będą omawiane ostatnie wydarzenia w Palestynie.

Do czego wiedzie decentralizacja Niemiec? — pyta „Manchester Guardian”

LONDYN (API) Pismo „Manchester Guardian” zamieszcza dziś artykuł wstępny poświęcony przysięgemu problemowi ustroju Niemiec, który będzie rozważany na konferencji moskiewskiej. „W. Brytania i Stany Zjednoczone — pisze „Manchester Guardian” — popierają jak wiadomo koncepcję decentralizacji władzy Niemiec. Z drugiej jednak strony oba te mocarstwa dążą do gospodarczego zjednoczenia Niemiec, pragnąc w ten sposób pozbyć się kosztów ich utrzymania. Trudno jednak wyobrazić sobie zjednoczenie gospodarcze bez centralizacji administracji”.

Pismo stwierdza, że Bevin nie może decydować w tych sprawach w Moskwie, może jednak przyczynić się do powzięcia przez wielką czwórkę odpowiedniej decyzji. Sprawa Niemiec zdaniem dziennika nie jest wyłącznie zagadnieniem tego kraju, lecz również zagadnieniem natury dyplomatycznej.

W ostatniej swej mowie w Izbie Gmin Bevin stwierdził, że najlepszą drogą do utworzenia demokratycznych Niemiec jest decentralizacja władzy. W takim wypadku główna władza spoczywałaby w rękach rządów prowincjonalnych, zaś rząd centralny byłby tylko obdarzony pewnymi pełnomocnictwami. Oświadczenie to nie oznacza zbyt wiele. Mówi ono o władzy rządów prowincjonalnych, kto jednak będzie sprawował tę władzę, kto będzie organem suwerennym? Czy naród bawarski, czy saski, nadreń-

ski, czy też westfalski? Gdzie będzie władza decydująca? — pyta „Manchester Guardian”.

Jeżeli organami suwerennymi będą państwa niemieckie, rząd centralny stanie się agencją korzystającą z takich uprawnień jakimi obdarzają go te państwa. A co będzie jeżeli jedno z państw postanowi przekazać swą władzę rządowi centralnemu? Może również się zdarzyć, że sam rząd centralny posta-

nowi obalić władzę państw i zjednoczyć Niemcy w jedną całość”.

Fakt taki miał już raz miejsce w przeszłości. Pismo kończy artykuł ironicznym stwierdzeniem, że jeśli się pragnie, aby Niemcy jednocześnie się pod przewodnictwem Bismarcków i Hitlerów, to droga do tego jest utworzenie w Niemczech słabej konferencji państw i umożliwienie utrzymania ich w mocy wszelkimi siłami.

Proces b. sędziów hitlerowskich

NORYMBERGA (PAP) — Wśród oskarżonych znajdują się przeważnie b. wyżsi urzędnicy hitlerowskiego ministerstwa sprawiedliwości i członkowie hitlerowskich „sądów ludowych”. Na ławie oskarżonych zasiadli m. in. b. podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości — Herbert Klemm, b. wiceminister sprawiedliwości i wiceprezes akademii prawa niemieckiego — Kurt Rothenberger i b. wiceminister sprawiedliwości — Franz Schlegelberger. Prokurator Taylor przytoczył artykuł napisany przez Goebelsa w listopadzie

1934 r. który stwierdza: „doszliśmy do władzy legalnie tak, aby mieć sposobność szerzenia działalności nielegalnej”. Prokurator stwierdził, że w wyniku rozkazu do armii w grudniu 1934 r. przeszło 5.200 osób przekazano specjalnym sądom. Dokładne cyfry ofiar tego rozkazu nigdy nie będą wiadome. W listopadzie 1942 r. Himmler wydał rozkaz w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości na podstawie którego — Polacy, Żydzi i Cyganie nie mieli podlegać zwykłemu sądom, lecz być przekazywani w ręce gestapo.

Strajki na całym świecie

Górników amerykańskich

PITTSBURG (API) — Około 100 górników należących do 2-ech towarzystw węglowych w Pensylwanii nie stawiało się dziś do pracy, manifestując w ten sposób pro-

test przeciwko decyzjom najwyższego trybunału, który zarzucił syndykatom górników znieważenia sądu.

Szoferów angielskich

PARYŻ (PAP) Z Algieru donoszą, że tamtejsi szoferzy taksówek proklamowali 4 godzinny strajk na

znak protestu przeciwko niedostatecznym przydziałom opon samochodowych.

Urzędników bankowych

NOWY JORK (API) — Związek zawodowy urzędników „National Safety Bank and Trust Company” w USA ogłosił dzisiaj rano strajk. Urzędnicy bankowi żądają zbiorowego kontraktu, podniesienia płacy o 30 procent i odszkodowania za pra-

cę nocną. Prezes banku oświadczył, że nie może rozpocząć pertraktacji z urzędnikami przed zebraniem zarządu banku.

Za 50 lat pojedziemy na księżyc

LONDYN (API) — Przewodniczący brytyjskiego towarzystwa międzyplanetarnego prof. Low oświadczył w wywiadzie prasowym, że za 50 — 60 lat możliwa będzie podróż na księżyc. Oczywiście setki tysięcy osób poniesie śmierć przy pierwszych próbach podróży międzyplanetarnych — powiedział profesor — lecz gdyby na konstruk-

cję „określowanych latających w przestrzeni” wydano tyle pieniędzy, ile wydano ich na fabrykację broni wojennej, szybko zostałyby wynalezione bezpieczne metody podróży. W pierwszej podróży na księżyc wyruszą pionierzy, ubrani w specjalne kombinезony, chroniące zarówno od intensywnego gorąca jak i od zimna i wiozący ze sobą zapas tlenu. Zasiadają oni w wielkiej łodzi latającej kierowanej radarem i poruszanej energią atomową. Łódź ta będzie w stanie osiągnąć szybkość tysięcy mil na godzinę.

Brytyjskie towarzystwo międzyplanetarne, które liczy kilkuset członków prowadzi obecnie badania nad poszukiwaniami rakietowymi, użyciem radaru dla celów nawigacji powierzchni oraz możliwością zastosowania energii atomowej jako paliwa.

Polacy we Francji

domagają się podpisania
traktatu w Warszawie

PARYŻ (PAP). Rada Narodowa Polaków we Francji wystosowała odezwę do wszystkich organizacji polskich we Francji, w której wzywa do podpisania petycji, domagających się, aby uroczystość podpisania traktatu pokojowego z Niemcami odbyła się w Warszawie. Petycja ta zostanie przesłana czterem ministrom spraw zagranicznych.

Pourót
ambasadora Wende
do Belgradu

BELGRAD (PAP). Ambasador RP przy rządzie jugosłowiańskim, Jan Karol Wende powrócił w środę dn. 5 marca z Warszawy do Belgradu i objął urządowanie.

Minister Spaak
w Pradze

PDAGA (PAP). Dnia 5 bm. przybył do Pragi belgijski minister spraw zagranicznych i przewodniczący Organizacji Narodów Zjednoczonych, Paul Henryk Spaak, celem podpisania umowy kulturalnej pomiędzy Czechosłowacją a Belgią.

Warszawa jest wielką lekcją

(Dokończenie ze strony 1-iej)

o to, bardzo wiele punktów uzgodniliśmy już z ministrem Modzelewskim. Sprawa Niemiec jest skomplikowana i pełna trudności, których się od razu nie da usunąć. Sprawy niemieckie mają to do siebie, że należy je rozpatrywać oddzielnie, a rozstrzygać razem, w ich ogólnym kontekście. Z ministrem Modzelewskim uzgodniliśmy nasze poglądy o partię na dostatecznie głębokich zasadach. Są one podyktowane trzema elementami: położeniem geograficznym, zdrowym rozsądkiem i uczu-

ciem, które wzajemnie do siebie żywny. Łączy nas jeszcze jedno: zagadnienie bezpieczeństwa Francji i Polski. W tej sferze mam wrażenie, że jesteśmy zupełnie solidarni”.

— Czy Francja będzie popierała granice Polski na zachodzie?
— Oczywiście rząd nasz będzie podtrzymywał postulaty Polski, wynikające z sensu polsko-francuskiego, który zresztą nigdy nie przestał działać. Mamy i swoje postulaty, które również winny znaleźć poparcie. Mamy wspólne interesy. Zgodni jesteśmy jeżeli chodzi o bezpieczeństwo obu krajów”.

pod znakiem powszechnego optymizmu.

Ten sam optymizm cechuje również premiera Cyrankiewicza, który powrócił wczoraj ze swojej podróży do Moskwy. Zadziwiająca zbieżność słów wypowiedzianych na wszystkich przyjęciach na dworcu warszawskim kaže nam wierzyć, że nie tylko Moskwa — dzisiejsza Błeka dyplomatów — ale i Warszawa urosła do miary symboli. Każdy, kto chce wziąć udział w konferencji moskiewskiej, musi wpięć przez lekcję warszawską. Z obrazem

ruin przed oczyma zasiadają on przy złoconym stole. Droga pokoju musi prowadzić przez Warszawę.

Zajmemy tylko, że delegacja amerykańska z ministrem Marshall'em na czele odbyła swoją podróż do Moskwy samolotem. Z perspektywy paru tysięcy metrów wszystko wygląda inaczej. Młn. Marshall nie zobaczył dzieła Niemiec, zniszczonej Warszawy i nie wypowiedział nawet paru zdawkowych słów, których z takim zainteresowaniem słuchał cały naród polski. Czy jednak prosty przypadek, jakim jest droga dyplomatów do Moskwy, nie urasta w takim zestawieniu do miary symboli?

Inflacja traktatów i sojuszów, jaka nawiedziła ostatnio Europę każe nam wierzyć, że nie będziemy w Moskwie sami. Jasno zarysowuje się już dzisiaj nie, władza Paryża, Pragi i Warszawy i Moskwy. Łączy się z nią w pewnych sprawach Londyn. Jedynie Waszyngton jest daleko i jedynie Amerykanie prześladają nad Europą, nie widząc jej zniszczeń i tragedii.

Ukulela

Penicylina dla Berlina

Brytyjska organizacja „As-tutje Europe” ofiarowała 300 milionów jednostek penicyliny, celem wysłania jej do Berlina.

Poza tym brytyjskie władze wojskowe dostarczają swemu sektorowi okupacyjnemu w Berlinie 125 milionów jednostek penicyliny miesięcznie.

Lek ten przeznaczony jest głównie dla zmniejszenia w Niemczech plag chorób skórnych, którą wielu żołnierzy armii okupacyjnych odczuło na swej skórze. A więc „Ratujcie Europę” — przez nadsyłanie jak największych ilości penicyliny, która ma łagodzić skutki zbyt daleko posuniętej „fraternizacji”.

PAN SIĘ MYLI=MISTER DULLES!

**Saperzy
w akcji**

Przedstawiamy naszym czytelnikom sir Johna Forstera Dulles'a, doradcę w sprawach polityki zagranicznej partii republikańskiej, członka delegacji USA do ONZ, a ostatnio najbliższego doradcę ministra Marshalla i towarzysza jego podróży do Moskwy.

Mister Dulles Redivivus

Mister Dulles nie jest politykiem, a.ż. młodszej generacji. Debiutował on już na niewdzięcznej niwie dyplomacji przed ostatnią wojną i nie można powiedzieć, by ten debiut był bardzo szczęśliwy. Sir Dulles przekonywał wtedy wszystkich, że faszyzm nie zagraża powszechnemu pokojowi. Nie stety najbliższe lata rozczarowały gorzko pana Dulles'a i jego zwolenników. Jaką jednak siłę woli i jaki czar osobisty musi posiadać ten człowiek, skoro nie zmienił swoich przekonań ani na jotę do dnia dzisiejszego i zdołał pozyskać sobie Marshalla, który go natychmiast wyciągnął z zapomnienia i spowodował jego ustąpienie Vandenberg'a, mianował go swoim doradcą na konferencję moskiewską.

Prosty wniosek: polityka Dulles'a jest polityką min. Marshalla.

Jak wygląda polityka Johna Forstera Dulles'a?

W złożonym niedawno w Chicago oświadczeniu Dulles zażądał:

- 1) wykazania światu wartości systemu amerykańskiego,
 - 2) utrzymania wysokiego potencjału militarnego i woli użycia go, kiedykolwiek będzie tego potrzebna,
 - 3) wzmocnienie solidarności półkuli zachodniej,
 - 4) popierania jednoci kontynentu europejskiego, do czego Stany Zjednoczone mają zarówno moralne prawo, jak i dostateczną siłę polityczną,
 - 5) utrzymanie jednoci Chin przez stałe popieranie rządu Ciang-Kai-Szeka,
 - 6) mobilizacji opinii światowej w ramach ONZ przeciwko wszelkim nieprawidłowościom.
- „Tylko w ten sposób — zakończył swoje credo polityczne Dulles — Stany Zjednoczone mogą zachować pokój i „prostać dynamizmowi Związku Radzieckiego”

Ongiś obrońca faszyzmu dziś obrońca Niemiec

Swoje stosunek do Niemiec skrytykował Dulles na styczniowym przemówieniu, którego by się wstydził nawet Byrnes. Dulles załecza „rozwoj potencjału przemysłowego zachodnich Niemiec w interesie zachodniej Europy, włączając również Niemcy” — to znaczy: należy Niemcy włączyć w orbitę politycznych i gospodarczych wpływów anglosaskich. Dulles nazywa „New Deal” Roosevelta „nieuleczalnym idealizmem, który dzięki temu właśnie idealizmowi dopiął do swoich celów. „Na szczęście — przypuszcza Dulles — zwolennicy jego twórcy dzisiaj mniej są w Ameryce”. Dulles, jak to określił senator Pepper, odwraca się plecami od układu poczdamskiego. Proponuje odrzucić obwód reński i Ruhr,

re, scalić te rejony z ekonomiką Francji, Belgii i Holandii i ustalić federalną formę zarządu dla Niemiec. Propozycje jego zwróciłyby Niemcom zdolność prowadzenia wojny przeciw USA i całemu światu i ponownia w gospodarce zachodniej i wschodniej Europy, oczywiście przy życzliwej pomocy kapitału amerykańskiego. Propozycja ta zachowałaby władzę karteli w handlu światowym, zatkałaby arterię Narodów Zjednoczonych przez stworzenie bloku zachodniego, opierającego się o odbudowane Niemcy i skierowanego przeciw urojonemu zagrożeniu ze strony Europy Wschodniej. Byłoby to powtórzeniem wschodniego głupstwa, popełnionego po pierwszej wojnie światowej, kiedy to Niemcy zostały uzbrojone na nowo rzekomo przeciw Europie Wschodniej. W rzeczywistości stworzono no hydrę, która pożarła dziesiątki milionów mężczyzn, kobiet i dzieci z całego świata, włączając w to pół miliona Amerykanów.

W ten sposób Dulles zagraża wojną swemu własnemu krajowi i swoim rodakom, rozbiła Europę na dwa obozy, bez względu na pobudki, z jakich to czyni, otwiera bezwstydnie drzwi nowego Monachium.

W jakim celu

Dulles jedzie na konferencję moskiewską?

Nominacja Dulles'a na członka delegacji amerykańskiej do Moskwy znajduje aprobatę szeregu republikańskich pism nowojorskich. „New York Herald Tribune” pisze „Podkreślił to rosnącą tendencję wśród kierowników polityki

zagranicznej w USA rozwiązywania problemu Niemiec w sensie „zachodnim”, co oznacza — zdaniem pisma — zgodę na to, aby Niemcy rozwijały swe pokojowe możliwości dla dobra wszystkich i aby nie stały się domem „braków”. Znamy aż nadto dobrze niestety „pokojowe możliwości Niemiec”.

Mister Dulles jedzie do Moskwy, aby stwarzać tam stałą opozycję i rozbijać jednoci zwycięzców tej wojny. Dulles myli się jednak. Teorie jego zbankrutują tak samo, jak zbankrutowały w roku 1939.

L. G.

Odznaczenia

dla matek licznych potomstwa i długoletnich małżeństw

Na wniosek poszczególnych Wojewódzkich Rad Narodowych, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut odznaczył złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi matki licznych potomstwa i małżeństwa, które w jednym związku przeżyły ponad 50 lat.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało 1586 matek, posiadających ponad 10-cio dzieci. W woj. warszawskim i Warszawie Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało 791 matek, łódzkim — 732, poznańskim — 475, krakowskim — 137, śląsko-dą-

rowskim — 66, pomorskim — 40, wrocławskim — 21 matek. Złotym Krzyżem Zasługi zostało odznaczonych 283 matki, posiadające ponad 13 dzieci. W liczbie tej z woj. warszawskiego 15 matek, łódzkiego 108, poznańskiego 98, krakowskiego 33, śląsko-dąbrowskiego 15, pomorskiego 11, wrocławskiego 2 i gdańskiego jedna matka.

W woj. poznańskim jedna z odznaczonych matek ob. Szymanowska Magdalena ze wsi Janowo wydała na świat 20-cio potomstwa.

Pośmiertnie odznaczona została srebrnym Krzyżem Zasługi Stokłosa Maria, matka dziesięciorga dzieci, która zginęła w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. 259 par małżonków, którzy przeżyli w jednym związku małżeńskim ponad 50 lat i posiadają potomstwo, odznaczył Prezydent Rzeczypospolitej Złotym Krzyżem Zasługi, 119 par małżeńskich, żyjących w jednym związku ponad 50 lat — srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Warszawie odznaczeni zostali m.in. Złotym Krzyżem Zasługi małżonkowie Kacprzak na Pradze. Na ich „złote gody”, które odbyły się w przeddzień otwarcia Sejmu, przybył delegat Prezydenta R.P. Bieruta p.k. dypl. Matkowska, dokonując uroczystej dekoracji.

Małżeństwo Kacprzak miało 12-ro dzieci.

Niewłaściwe obchodzenie się z banknotami

WARSZAWA, (PAP). Poważna część biletów bankowych przedkładanych do wymiany w Narodowym Banku Polskim wykazuje uszkodzenia powstałe nie wskutek normalnego zużycia biletów, lecz niewłaściwego przechowywania i niedbałego obchodzenia się z nimi.

Niewłaściwe obchodzenie się publiczności z biletami bankowymi powoduje przedwczesne zużycie tych i konieczność stosunkowo szybkiego ich wycofania z obiegu.

Wobec znacznych kosztów druku biletów, straty stąd wynikające są dość poważne i w rezultacie obciążają niepotrzebnie Skarb Państwa.

W związku z tym wzywa się ogół społeczeństwa, aby — w imię dobrej pogoty interesu Państwa i własnego — traktował pieniądź „papierowy” co najmniej, jak każdy inny ważny dokument; nie należy więc go mieć przy zakładaniu do kieszeni czy portmonetki, brudzić w sklepach czy targow-

iskach, zatłuszczać w maszynach, mydlarniach, czy narażać na zniszczenie w jakikolwiek inny sposób.

Należy pamiętać, że estetyczny wygląd pieniądza, jest nie tylko dowodem wyrobienia społecznego Obywateli, lecz również świadczy o poziomie ich kultury.

Ameryka musi pomóc Polsce

NOWY JORK (obsł. wł.) Ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych Winiewicz przeprowadził rozmowy z przewodniczącym Izby Reprezentantów w sprawie akcji pomocy USA po zakończeniu działalności UNRRA. Ambasador Winiewicz zabierze na ten temat głos na posiedzeniu Izby Reprezentantów.

Alfons Szyperski

„Salzbrunn i jego środki lecznicze”

NIEZWYKŁA KSIĄŻKA

Pod powyższym tytułem ukazała się w r. 1910 książka, będąca unikatem w bibliografii polskiej, uwzględniającej okolice Wałbrzycha.

Książka o 54 stronach druku, na kredowym papierze, ze znakiem graficznym na końcu i firmą wydawniczą: K. Świerkowski Pleszew.

A więc mamy przed sobą druk wielkopolski z miasteczka Pleszewa pod Jarocinem, druk równie staranny jak rzadki.

Na jedynym egzemplarzu, jaki udało mi się odkryć w Solicach Zdroju, widnieje stempel „Fuerstliche Bäderdirektion” i dopisek atramentowy: Nicht ausgeben! Nur zum amtlichen Gebrauch! Nie wypożyczać! Tylko do użytku urzędowego!

A więc zjeżdżający licznie do Salzbrunn czyli Solic Zdroju kuracjusze polscy zwłaszcza z Wielkopolski mogli czytać w Czytelni Zdrojowej książki niemieckie, francuskie, angielskie i inne — byle nie polskie.

Salzbrunn miał zawsze pewien posmak międzynarodowy, jak kłódka Kudowa i Reinerz, ale towarzyszyło mu

więcej po polsku niechęć było tam widziane.

MISJA PATRIOTYCZNA POLSKICH LEKARZY

Sytuację ratowali Reichsdeutsche — Polacy, ordynujący jako królewscy czy książęcy Sanitäts- czy Gehelmsraty bodaj we wszystkich zdrojowiskach dolnośląskich, w Kudowie, w Dusznikach, w Jarze (Goerbersdorfie, szczególnie zasłużony dr. Sokołowski, stąd dziś Sokołowsko miast Jaru), a także w Solicach.

Spółród kilku Polaków osiadłych tu przed pół wiekiem wyróżnił się Polak doktor Górski, lekarz — balneolog i zamilowany historyk, i on to właśnie jest autorem wymienionej w tytule książki o środkach leczniczych Solic Zdroju.

Skoło jako urzędnikowi pruskiemu nie uchodziło jawnie, rozdawał dr. Górski, swe książki prywatnie i pacjentów polski nie pozostawiał bez „fachowej” lektury w języku polskim.

AKTUALNOŚĆ PRACY DOKTORA GÓRSKIEGO

Dr. Górski, posiadający jako le-

karz zdrojowy bezpośrednie doświadczenie, ujął swą książkę praktycznie, ale jednocześnie i popularnie, nie szczędząc uwag o położeniu i klimacie Solic, o geologii Gór Wałbrzyjskich itd. Interesuje nas przy tym także, jak spolszcza autor niemieckie nazwy geograficzne.

Na wstępie zaznacza, że miła w smaku woda źródła głównego w Salzbrunn już dawniej okolicznym włościanom podpadała pod uwagę, tak iż i z dalszych stron do źródeł Salzbrunnskich chodzono, używając jej instynktownie nie tylko dla gaszenia pragnienia, ale i przeciw rozmaitym dolegliwościom. Przybywali po wodę zdrojową ludzie z kasztelami świdnickiej i strzegomskiej, dowiedzieli się o niej lekarze i w r. 1801 uczony lekarz Gasparus Schwenckfeld z Jeleniogóry w znanym swym dziele: Catalogus Stirpius et fossilium Silesiae zwrócił uwagę ogółu na właściwości lecznicze źródła, prawie już te same, które jeszcze dzisiaj w głównych zarysach, aczkolwiek naukowo ściślej określone, są nam znane.

Schwenckfeld nazywa zdroj solicki salsula — ob. praedominantem salsedinem czyli z powodu dominującego smaku soli (co powie na to prof. Taszycki, który wymyślił niepotrzebnie Szczawno?) i wywodzi nazwę wsi od źródła, tryskającego w pobliżu „Wysokiej Góry”, dzisiejszego Chelmska.

Salzbrunn

Solice-Zdrój

W dalszym ciągu swą pracę zauważa dr. Górski, że uroczą okolicą w jakiej źródła biją, ściągając mnóstwo osadników, a dodatnie wyniki kuracji nie pacjentów i z dalszych okolic.

Z czasem, rozwojem i postępowaniem socowości powstała w pobliżu źródeł cała seria modnych urządzeń, pomocniczych dla naturalnych środków leczniczych.

Dr. Górski określa położenie zdrojowiska, leżącego w dolinie, utworzonej przez zbieżenie się trzech pasm gór, które w tym miejscu obniżają się do 405 m, charakteryzuje Góry Siodłowe, Góry Sowie i Wałbrzyjskie, podaje tabelę klimatyczną dla Solic, oznacza cieplotę roczną Zdroju w porównaniu z Wrocławiem i Dusznikami, zauważając, że w Salzbrunn wskutek ostrości położenia przyroda budzi się na wiosnę wcześniej niż gdzieindziej.

WSKAZANIA PRAKTYCZNE POLSKIEGO LEKARZA

Po dość wnikliwej analizie geologicznej Solic Zdroju następują rozdziały, poświęcone szczegółowym opisom pięciu zdrojów solickich, ogólne uwagi o picie wód mineralnych, uwagi o inhalacjach aparatowych, zbiorowych i pneumatycznych, będących jak wiadomo, specjalnością tego uzdrowiska, dalej wyczerpujące wskazania o płukaniu nosa, gardła i krtani.

Różne rodzaje kąpiele są tu opisane również drobniogłowo, jak wodolecznictwo i elektroterapia, jak sławne ongi w Solicach kuracje serwatkowe, zaniechane przez nowszą medycynę. Hodowano tu specjalne rasy krów, owiec, kóz i oślic, które zoopatrywały

Instytut Mleczny, jeden z najstarszych i największych zakładów tego rodzaju.

Przy pomocy serwatki rozcieńczano dawniej wody mineralne, aby sparałżować ich właściwości zatwardzające.

Światową sławę, jaką zdobył sobie „Oberbrunnen” zwany dziś Mieszkow, zawdzięcza w pierwszej linii dobroczynnemu wpływowi, jaki wywiera na nieżyty błon śluzowych. Początkowo można było widzieć w Zdroju tylko chorych na katary dróg oddechowych, pisze dr. Górski.

Następują wskazania o leczeniu kataru oskrzeli i rozedmy płuc oraz astmy oskrzelowej.

Uwagami o chorobach żołądka i wątroby, o nieprawidłowej przemianie materii i cukrzycy zamyka autor swój podręcznik — przewodnik po Solicach, będący pierwszą polską książką o tym uzdrowisku.

Książka ciekawa i pouczająca, nie tylko lekarską, ale i krajoznawczą, świadcząca o atawistycznych zainteresowaniach naszych ziemian, odcieraniach od macierzy, które dziś wróciły pod sztandar polski — na zawsze.

Pisana przed 40 laty książka dr. Górskiego wyrosła nie tylko z ukończenia zawodu lekarskiego, ale i z miłości ku Ziemi Wałbrzyjskiej, jej gór, lasów i źródeł mineralnych.

Nie przypadkowo autor przypomina polskiemu czytelnikowi o kmiędach kasztelanów śląskich — czytając polskich — świdnickiej i strzegomskiej!

Wszak kasztelania to pojęcie polskie, jakże ściśle kojarzące się ze światem Piastowskim.

„Dni bezmuzyczne“

Stolica ma nową zdobycz. Są to tak zwane „Dni bezmuzyczne“. Do dni beznamiętnych i beznamiętnych przybyły dni „beznamiętne o mojej Warszawie“.

Mianowicie Zawodowy Związek Muzyków zawarł ze Zrzeszeniem Przemysłu Gastronomicznego umowę, na mocy której muzycy będą grać tylko przez sześć dni w tygodniu. W piątek mają dzień wolny od pracy.

Czyby i w innych dziedzinach nie można wprowadzić tak świetnej inowacji? Wprowadzić na przykład „dni beznamiętne“ w radio, w których nasi sąsiedzi nie szarpaliby nam nerwów po nocach puszczeniem aparatu na „pełny gaz“. Albo zmusić panienki ćwiczące całymi dniami gamy na fortepianie lub „mordujące“ biednego Chopina, by również zastosowały „dni beznamiętne“.

„Flaczki z ryb“ po warszawsku

W Warszawie specjalnie nie prze strzegano „dni beznamiętnych“. Na jednej z kart restauracyjnych znalazły się pewnego dnia następujące potrawy „flaczki z ryb“, „wąrobba ze szczupaka“ oraz „befszyk z karpia“.

Zdarzały się wypadki, że pogotowie interweniowało, gdy „pożarski kotlecik z ryb“ stanął pewnemu gościnowi w restauracji „kością w gardle“. Opowiadano też, że gdy władze interweniowały w sprawie zbyt wielkiej „wąrobki ze szczupaka“, gospodarz lokalu z powagą udawał, iż była to wążtroba szczupaka - pijaka.

Na „perłowo“...

Ale a propos... Warszawa niepostrzeżenie przeżyła silną zwyżkę ar tykułu pierwszej potrzeby, miano wicie wódek monopolowych. Wódka „czerwona“ zamieniła się nagle w „perłę“ o 70 złotych droższą od dawnej „czterdziestki“, a wódka „niebieska“ (dawna 45%) podsko czyła o 100 złotych, stając się tzw. „Kryształem“.

Teraz więc ludzie spod znaku Wiecha będą w Warszawie zale wać się na „perłowo“. A trzeba wiele wyszabrować z Zachodu for tepianów lub kryształów, by zalać się „kryształowo“.

GZ.

NOTATNIK krajowy

WARSZAWA liczy 540.466 miesz kańców, jak stwierdzają dane staty styczne z dnia 1 lutego. Liczba cu dzoziemców w Warszawie wynosiła 1.968. W styczniu zmarło 531 osób, a urodziło się 967 niemowląt.

NOWA TARYFA dla taksówek i dorożek wprowadzono w Warszawie. Oplatę za przejazd taksówką pod wyższono z 25 zł. na 30 zł. za pierw szy kilometr i na 40 złotych za ka żdy następny. Kurs dorożki do 3 km. kosztuje 120 złotych. Przejazd z Dworca Głównego na Pragę ko sztuje 360 złotych. Wprowadzone bę dą również w Warszawie samocho dy - bagażówki.

NA LINIACH PKS wprowadzono nową taryfę wynoszącą 3, 4 i 5 zło tych za kilometr, zależnie od cha rakteru linii autobusowej (podmiejs ka, prowincjonalna, pośpieszna) o raz od rodzaju autobusu, obsługują cego linię.

PLYTA GRAMOFONOWA będzie jednym z dowodów obciążających Foerstera w czasie jego procesu w Toruniu. Jest to mowa nagrana przez rozgłośnię bydgoską w czasie pewnej uroczystości hitlerowskiej w Bydgoszczy, w czasie której Foer ster wygłosił polakożercze przemó wienie.

POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE przewiozły w styczniu 20.190.402 pa sażerów.

SKI.

Pod Raciborzem +128 cm. gwałtowny przybór wody

Stan wody na Odrze

Na wodowskazie	Stan wody	Przybiło	Ubiło	Temp. powietrza	Grubość lodu	U w a g i
Racibórz	232	+128 cm	—	0°C	—	pogoda mglista
Opole	170	—	—	+2°C	10—40 cm	„ „
Brzeg	271	—1 cm	—	0°C	20—40 cm	„ „
Wrocław	188	+1 cm	—	-2°C	40 cm	„ „
Głogów	289	—	—	—	40—50 cm	„ „

Od Bogumina km 28 do mostu drogowego w Szychowicach km 62 — rzeka wolna od lodu.

Od mostu drogowego w Szychowicach km 62 do km 76 (to jest 20 km powyżej Koźla) — woda wystąpiła na lód, lód pęka.

Od km 76 do Kostrzyna km 618 — sytuacja lodowa bez większych zmian.

W najbliższych dniach ruszą lody na rzekach polskich

WARSZAWA (PAP) Ministerstwo Komunikacji z terenu całego kraju otrzymuje meldunki o sytu acji powodziowej. W południowej części kraju — odwilż i deszcz, w północnej — lekki mróz i opady śnieżne. W ciągu dnia spodziewane ocieplenie. Ruszenie lodów oczeki

wane jest w najbliższym czasie. Naprawa uszkodzonych mostów w Nowym Zagórzu i Przemyślu w toku.

Zator na 14 kilometrów Odry po suwa się powoli wzdłuż rzeki.

Od 28 lutego flotylla, składająca się z 4-ech łodołamaczy, należąca

do Okręgowej Dyrekcji Dróg Wod nych w Gdańsku przebiegała się z portów w Kleniewie przez martwą Wisłę i morze do ujścia Wisły.

W dniu 4 bm. flotylla osiągnęła ujście Wisły i rozpoczęła od dnia 5 bm. akcję łamania lodów w dol nym biegu rzeki.

Gdy system „kartkowy“ ulega powolnej likwidacji Nowe drogi naszej polityki aprowizacyjnej

Jak kilkakrotnie sygnalizowaliśmy, system kartkowy w Polsce ulega stopniowej likwidacji. Jest to objawem najzupełniej naturalnym, gdyż w miarę normalizacji i stabi lizacji stosunków gospodarczych system zaopatrzenia ludności musi ucyelminować aprowizację przy działową. Człowiek pracy ma otrzy mywać wynagrodzenie za swą pra cę w gotówce, a pieniądź, który o trzymuje powinien mieć taką siłę nabywczą, by za otrzymane wynag rodzenie robotnik czy pracownik umysłowy mógł utrzymać swą ro dzinę.

ŚWIADCZENIA RZECZOWE

Stopniowa likwidacja systemu kartkowego jest przede wszystkim konsekwencją zniesienia świadczeń rzeczowych oraz wstrzymania do staw żywnościowych UNRRA. Przydziały bowiem żywności na kariki pochodzący:

1) z zapasów zdobytych drogą świadczeń rzeczowych (60% zbóż chlebowych pochodziło ze świad czeń rzeczowych);

2) z dostaw UNRRA, która przy słała nam około 700.000 ton żywno ści;

3) dostaw z ZSRR, skąd otrzy maliśmy około 500.000 ton zboża.

Obecnie zarówno świadczenia rze czowe, jak dostawy UNRRA nie mogą być brane w rachubę.

OKRES PRZEJŚCIOWY

System kartkowy wypełnił swą

rolę w okresie przejściowym, kie dy panowała wielka rozpiętość cen reglamentowanych i wolnorynko wych. Płace były nadzwyczaj ni skie i bez przydziałów kartkowych przeciętny pracownik nie mógłby zaspokoić swych potrzeb. Obecnie poziom płac podniósł się znacznie — przy czym zwykła wynagrodzeń jest o wiele większa, niż zwykła cen.

Obecnie dzięki rozbudowaniu ge stej sieci placówek PCH czy ku piectwa prywatnego oraz uspra wianiu komunikacji towary mogą być rozprowadzone po całym kra ju i mogą wszędzie dotrzeć do kon sumenta.

Powoli przechodzić będziemy na system plac wyłącznie gotówko wych. W okresie przejściowym in stytucje państwowe, samorządowe, przedsiębiorstwa czy spółdzielnie muszą wyrównać swym pracowni kom straty, które poniosą na skut ek zniesienia przydziałów kartko wych.

O STABILIZACJĘ CEN

Prasa warszawska zwraca też uwagę, iż stopniowa likwidacja sy stemu kartkowego nie zwalnia by najmniej państwa od obowiązku interweniowania na rynkach celem odpowiedniej regulacji cen. Nasze władze mają do dyspozycji szeroko rozbudowany aparat „Społem“ czy PCH mogą przeprowadzić sku

w okresie przejściowym nastąpiły zbytne wahania cen i ludzie pra cy nie mogliby zakupić na wolnym rynku tych towarów, które daw niej otrzymywali jako przydziały.

Ta powolna likwidacja systemu kartkowego, ściśle związanej z o kresem powojennym, jest dowodem, że w zakresie życia gospodarczego zmierzamy do coraz większej nor malizacji i stabilizacji.

(SKI)

Od niedzieli 9 marca b. r.
ukazuje się w nowej szacie

RZECZPOSPOLITA i Dziennik Gospodarczy Pierwszy Dziennik Odrodzonej Polski

Jedynie pismo wszechstronnie oświecające zagadnienia gospodarcze szczegółowo informujące o polityce zagranicznej, zawierające obszerny materiał publicystyczny.

W tym dniu rozpoczyna się druk nowej powieści znanego pisarza J. B. PRIESTLEYA

„JASNY DZIEŃ“

Objętość 12 stron

Cena egzempl. 4 zł

Ulepszenie narciarskie na Dolnym Śląsku

Polskie Koleje Linowe projektują budowę wyciągów saniorowych w Kar konoszach, a to mianowicie ze Szklarskiej Poręby na Szrenicę, z Wierca Źdroju na Kwarę i z Karpacza na Śnieżkę. Wyciągi te byłyby następnie przebudowane na kolejki wyciągowe,

tego typu co na Gubałowie w Kryni cy (t. zw. funikularki). Ze względu na to, że maszyny i liny potrzebne do tego rodzaju konstrukcji znajdują się w dostatecznych ilościach, można się poważnie liczyć z szybką realizacją tych planów.

Ciecia

Satysfakcja nieco wątpliwa

Kilka dni temu łódzka ko misja cennikowa ogłosiła wy kaz cen maksymalnych, jakie krawcom tamtejszym wolno pobierać za uszyte garnitu ru „z drobnymi dodatkami“.

Cóż to za dodatki? W wy jaśnieniu czytamy:

„Za drobne dodatki uważa się nieci i guziki“.

Ceny, jakie tamtejsi kraw cy legalnie pobierać będą za uszycie ubrania są niewspół miernie wysokie w stosunku do zarobków — powiedzmy,

nie tylko urzędników pa ństwowych, ale nawet pracow ników... spółdzielczych. Ciekawe, kto sobie wówczas pozwo li na uszyte ubranie?

A jeżeli ktoś się natnie i uszyje sobie garnitur, to bę dzie miał jedną satysfakcję.

Gdy go kto zapyta:

— Słuchaj! Ślicznie uszyte ubranie. Kto ci je uszył? ...od powie z tak zwaną dziką roz koszą:

— Krawiec z Łodzi-jej.

(WD).

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Jelenia Góra

23 tys. zł. zebrał „Caritas”
na pomoc zimową

W ostatnią niedzielę odbyła się na terenie miasta zbiórka uliczna „na pomoc zimową”. Tym razem kwęstawali członkowie stowarzyszenia Caritas. Zebrano ogółem zł. 23.579.

Polska Y.M.C.A. dożywia biedne dzieci

W ramach akcji pomocy zimowej odbywa się dożywianie najbiedniejszych dzieci z terenu miasta. Dużą pomocą w tej akcji jest wkład Ogniska Polskiej YMCA w Jeleniej Górze, które własnym kosztem utrzymuje 100 dzieci z dwóch szkół powszechnych. Każde dziecko otrzymuje dwie filiżanki słodkiego kakao i dwie bułki.

Na dożywianie biednych dzieci Polska YMCA w Jeleniej Górze przeznaczyła 600 kg. maki, 35 kg. kakao, 120 gr. cukru i wiele puszek z mlekiem skondensowanym.

Występy Teatru Wrocławskiego

Na kilka występów do Jeleniej Góry przyjechał Teatr Wrocławski z „Żołnierzem królowej Madagaskaru”. Przedstawienia odbędą się w Teatrze Miejskim 7, 8, 9 i 10 marca br.

Wałbrzych

„Zagadnienie niemieckie po drugiej wojnie światowej”

Na zaproszenie Klubu Literackiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Zygmunt Mysłakowski wygłosił w ub. sobotę odczyt na temat: „Zagadnienie niemieckie po drugiej wojnie światowej”. Odczyt był niezwykle ciekawy, szkoda tylko, że wzbudził mało zainteresowanie i zgromadził niewielu ludzi.

Pilnował przed złodziejami aby samemu kraść

(E). Za okradzenie mieszkania ob. Haliny Borowiak odpowiadał przed Sądem Okręgowym — Jop Czesław, górnik z kopalni „Mieszk”. Jak ustalił przewod sądowy Jop Czesław trudnił się w godzinach wolnych od zajęć służbowych — dozоровaniem domów. W czasie pełnienia tych czynności, wykorzystując zaufanie, jakim go z tytułu jego funkcji darzyli mieszkańcy, Jop okradał powierzchnie swej opieki. Sąd skazał go na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Wałbrzych przed obiektywem filmowym

WALBRZYCH. — Ostatnio bawiła na terenie Wałbrzyskiej ekipa filmowa, która między innymi dokonała szeregu zdjęć na kopalni „Victoria” w Sobocińcu. Przed obiektywem znalazła się obok kopalni koksownia, dająca najlepszy koks odlewniczy w ilości 1.000 tonn dziennie; fabryki benzolu i siarczanu amonu oraz elektrownia. Najwięcej uwagi poświęcono elektrowni i zdjęć z niej przeznaczonych są do reportażu filmowego o Ziemniach Odzyskanych, który już w najbliższym czasie ukaże się na ekranach polskich i zagranicznych.

Elektrownia ta, nie podlegająca Zjednoczeniu Energetycznemu, jest trzecią co do mocy w Polsce. Codziennie pod jej olbrzymi maszyną jeżdżą pociąg, ciągnący się na przetrzeni półtora km., dostarczając jej piecom 900 tonn węgla. Z tej to ilości otrzymujemy energię elektryczną 900 tys. kw./godz. Do bliskiej Czechosłowacji odchodzi z tej ilości 360 tysięcy kw./godz., zaś pozostała część energii zostaje zużyta przez przemysł węglowy i Zjednoczenie Energetyczne. Cyfra 900 ty-

sięcy kw./godz. nie jest kresem możliwości elektrowni, gdyż po zainstalowaniu pewnych brakujących dzisiaj części, może ona wzrosnąć do 1260 tysięcy kw./godz.

Sfilmowano również kopalnię „Biały Kamień” i Hutę szkła „Lu-strzanek”.

Dużo uwagi poświęcono życiu człowieka wałbrzyskiego, biorąc pod obiektyw osiedla górnicze. Film ten wyświetlany w skupiskach Polaków za granicą, może wpłynąć w dużym stopniu na ich decyzję powrotu do kraju, pokazując im prawdziwe życie górnika polskiego. (E).

Okulary dla Węgrów produkowane w Jel. Górze

Państwowa Wytwórnia Optyczna w Jeleniej Górze otrzymała ostatnio poważne zamówienia na dostawę szkła optycznego różnych gatunków dla Węgier. Dotychczasowa, odziedziczona po Niemcach, zdolność produkcyjna fabryki nie mogłaby wydatnie potrzebom eksportu, potrafiła ona bowiem jedynie zaspokoić rynek wewnętrzny. Polscy inżynierowie pracujący w Wytwórni z inż. Lisieckim na czele, przewidując z góry możliwości eksportowe, już przed kilkoma miesiącami postanowili wielokrotnie zwiększyć zdolność produkcyjną fabryki przez wybudowanie nowego bloku do wytapiania szkła precyzyjne-

go. Prace związane z ukończeniem budowy pieca i rozszerzeniem produkcji, zbiegły się właśnie z poważnymi zamówieniami zagranicy. Państwowa Wytwórnia Optyczna w Jeleniej Górze była dotychczas czwartą tego typu fabryką w Europie, — dzięki nowym inwestycjom i ulepszeniom fabryka ta ma szanse wysunąć się na drugie miejsce. Jak widzimy zatem nie tylko polscy chemicy świecą tryumfy (fabryka „perlonów”), ale i fizycy nie mniejszymi poszczycić się mogą sukcesami.

Komunikat

Z dniem 1.III.1947 r. Obwodowym Urzędem Pocztowym na terenie powiatu Kozuchowskiego wyznaczony został U. Pt. — Nowa Sól w miejsce U. Pt. — Kozuchów.

Kto winien?

Na 7 ha ornej ziemi 3 rodziny

Jak wiadomo jeszcze dotychczas szerokie połacie Ziemi Odzyskanych nie mogą doczekać się gospodarzy. Szereg gospodarstw leży odłogiem, albowiem wszyscy pragną się osiedlać jedynie na gospodarstwach niezniszczonych, zaopatrzonych we wszelki inwentarz martwy i żywy. Ze o szkodliwości podobnych inklinacji zapominają przesiedleńcy i repatrianci, trudno się dziwić. Gorzej natomiast, gdy dotyczy to władz osadniczych.

Oto w Cieplicach na gospodarstwie o ogólnej powierzchni 12 ha (ornej ziemi 7 ha) osadono aż trzy rodziny. Mieszka tu pierwszy gospodarz Franciszek Błaszczak, wraz z trzema osobami rodziny, Górny Marcin (4 osoby) i Anaszk Kazi-mierz (3 osoby).

Olsztyn

Pisklęta po 50 złotych

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona przy Oddziale Mlecz. Jajca „Społem” — sztuczna centrala wylęgowa, która będzie zaopatrywała rolników w pisklęta w cenie 50 zł. za sztukę.

Niezależnie od tego każdy rolnik i hodowca może oddać do wylęgu dowolną ilość jaj, wzamian za co otrzyma taką samą ilość piskląt w cenie 10 złotych za sztukę.

Należy zaznaczyć, że w roku ubiegłym centrala wylęgowa dostarczyła rolnikom około 100.000 sztuk drobiu.

Zabkowice

Dwa lata ORMO

(M. Ch.). W rocznicę powstania ORMO, w Zabkowie Dolnośląskich odbyła się uroczysta akademii, w której ramach wystawiono komedię p. t.: „Wojna z żonami” w wykonaniu artystów Teatru Ludowego, Powiatowej Rady Narodowej.

Kłodzko

Kłopoty z noclegiem

(M. Ch.). Kłódzki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża będący w posiadaniu dużego dwu - piętrowego gmachu, zlikwidował ostatnio prowadzoną przez siebie pożyteczną instytucję — dom noclegowy dla niezamożnych przyjezdnych.

W związku z tym zachodzi pytanie, gdzie w przyszłości, gdy P.U.R. ulegnie likwidacji — niezamożni przyjezdni mają szukać noclegów?

Komisja specjalna karze

Delegatura dolno - śląska Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym osadziła w przymusowym obozie pracy za popełnienie rozmaitych przestępstw, następujące osoby:

Wójta gminy Zarzecz Grzywacza Józefa, który w 45 i 46 r. przywłaszczył sobie mienie ruchome, stanowiące własność obywateli niemieckich oraz nadużywając kompetencji swego urzędu, sprzedawał zboże i mąkę z magazynu gminnego, a uzyskane kwoty lokował we własnej kieszeni. Grzywacza skazano na 7 miesięcy obozu pracy.

Następnie skazano 2 kupców: Bronisława Burko i Michałaka Jana na 3 miesiące obozu pracy każdego za pobieranie nadmiernych cen.

Jako współwłaściciele piekarni we Wrocławiu przy ul. Wałbrzyskiej 57-59, pobierali oni za 1 kg. chleba, wypiekanego z maki żytniej 90% — 23 zł., podczas gdy cena ustalona

przez Wojewódzką Komisję Cennikową wynosiła 13 zł.

Na 1 miesiąc obozu pracy skazano Dorosł Jnadwige, która jako właścicielka sklepu przy ul. Ruskiej 49, sprzedawała w listopadzie ub. roku masło wiejskie po cenie wyższej, niż ją ustaliła Miejska Społeczna Komisja Cennikowa, pobierając za 1 kg 500 zł., zamiast 385 zł.

Na 2 miesiące obozu pracy skazano Annę Życę, właścicielkę sklepu przy ul. Stalina 176, która w listopadzie ub. roku sprzedawała jaja po 21 zł. za sztukę, zamiast po 16 zł.

W końcu na 6 miesięcy obozu pracy skazano Zofię Cychyb, kierowniczkę kuchni dla pracowników folwarku Zębów i zarazem żonę administratora tego folwarku, która we wrześniu ub. roku otrzymała polecenie przewieźć do stołówki Państwowej Fabryki Wodomerzy 724 kg brzoskwiń, 35 kg cebuli i 10 kg pomidorów i towar ten w znacznej części sprzedała, a pieniądze zatrzymała dla siebie. R.S.

Śląsk Dolny bez retuszu

W Miechowicach nie jest dobrze Oława - Miechowice

Wyjeżdżając w teren, postanowiłem za wszelką cenę dotrzeć do jakiegokolwiek spółdzielni parcelacyjno - osadniczej, by przekonać się na własne oczy, ile prawdy jest w twierdzeniu, że każda taka spółdzielnia jest zamaskowanym... kolchozem.

Przyznam się, że spółdzielnia w Miechowicach zrobiła na mnie raczej przykre wrażenie. Ale z całkiem innych powodów. Bo z tymi kolchozami — to jest bzdura.

Nie jest wyłączone, że w innej spółdzielni tego typu jest dużo lepiej. Ale ja nie miałem wyboru. W dwóch powiatach, które objeżdżałem; brzeski nie ma dotychczas takich osiedli, a w oławskim są dwa — właśnie Miechowice i Kąkolice.

PODRÓŻ W NIEZNANE

Kąkolice leżą w pobliżu stacji Domaniów, na jakiejś bocznej linii, idącej z Oławy w niewiadomym kierunku. Miał tamtędy przechodzić jeden jedyny pociąg, wychodzący z Oławy o godz. 6.50 (jakby stosowniejszej godziny nie było).

Zdobylam się na heroiczny wysiłek i wstałem o piątej. Na stacji dowiedziałem się, że linia jest nieczynna aż do odwołania. I że do Kąkolic można

poza tym dostać się drogą powietrzną, o ile mam własny samolot. Względnie czekać na lato.

Wybrałem trzecią drogę. Udałem się do starosty ob. Kozłowskiego i po upływie pół godziny miałem do dyspozycji auto, z tym, że pojedę do Miechowic, bo Kąkolice są w obecnych warunkach śniegowych zupełnie nieosiągalne.

W drodze do Miechowic zwątpiłem parokrotnie w możliwość dotarcia do tego zaczerowanego miejsca. Między Olszanką a Włostowem wjechaliśmy w zaspę powyżej kół, to samo miało miejsce, gdyśmy wybrali drogę na Polankę. Szofer rzyknął mi swym długoletnim doświadczeniem, że jeszcze dziesięć metrów, a będziemy czekać do wiosny. Ale uparłem się i jakoś wyjechaliśmy.

DLACZEGO JEST ZŁE?

Jeżeli w Miechowicach nie jest dobrze, to z pewnością nie z winy administracji powiatowej, o której dobrej woli najlepiej świadczy fakt ułatwienia prasy wglądu w teren. Źródło zła tkwi w warunkach lokalnych, przede wszystkim w lokalowych.

Widziałem w życiu dużo pałaców,

ale takiej obrzydliwej rudery, jak pałac w Miechowicach (gdzie mieszkają dwie rodziny osadnicze) nie widziałem jeszcze. Przeraźliwie zapuszczenie, piwniczne zimno i wilgoć. Jedynie czworaki dworskie, gdzie siedzi aż 5 rodzin, są jeszcze bardziej zupuszczone, bardziej zimne i wilgotne. Domek dawnego rządcy, gdzie mieszkają dwie dalsze rodziny, prezentuje się niewiele lepiej.

W tej smrodliwej, kamiennnej wilgoci baraszkuję z górą dwadzieścia dzieciaków. I to już jest pierwszy powód, aby stwierdzić, że ludziom tym należy przyjąć jak najszybciej z pomocą w pobudowaniu się na przydzielonej im ziemi.

Alé zaledwie dziewięć rodzin pomieściło się w majątku. Drugie tyle rozparcelowano w sąsiedniej wiosce o tej samej nazwie. Włóczęcy uważają je za intruzów i starają się per fas et nefas, usunąć osadników. I to jest drugi mankament.

Olbrzymie stajnie i obory dworskie zupełnie nie nadają się na pomieszczenie tych paru krowin i 14 koni osadniczych. Przede wszystkim są za zimne. Poza tym rodziny, mieszkające w odległych o pół km czworakach są oddalone od swego inwentarza, co w men-talności chłopiejskiej staje się źródłem prawdziwej tragedii. To trzeci i czwarty mankament.

NIECH SPÓŁDZIELNIA DA

Osadnicy pochodzą z sokalskiego. Przywieźli ze sobą dziesięć koni i pa-

re krów. A fakt należenia do spółdzielni osadniczo - parcelacyjnej, gdy stawali się o coś byt dla nich raczej przeszkodą, niż pomocą, co zresztą najdobitniej dowodzi, że tego rodzaju osiedla nie są bynajmniej faworyzowane.

Do kogo tylko przychodzimy, do PUR-u, czy gdzie indziej — opowiada ja osadnicy — wszędzie mówią nam: „Niech spółdzielnia wam da”. Nawet w wagonie na sprowadzenie swego inwentarza nie mogliśmy nijak dostać. Na zakup koni wpłaciliśmy pieniądze już w grudniu i nic.

Ja — mówi jeden z gospodarzy — sprzedałem płaszcz córki, żeby kupić konia. A teraz ani płaszcza, ani konia, ani pieniędzy.

Z darów UNRRA przydzielono im swego czasu 4 konie, a że mieli 10 własnych, więc razem jest 14.

Według zeznań osadników mają oni, po upelnorolnieniu sąsiedniej wsi — 148 ha ziemi ornej, 15 ha łąk, 7 ha ogrodów i zębów. Siedzi na tym 18 rodzin. Ziemię na razie podzielili prowizorycznie, na oko. 9 marca dostaną tytuły własności. A potem upragniony podział ziemi na stałe i — w sferze marzeń narazie — pomoc Państwa w pobudowaniu się — byle jak najdalej od tego upiornego pałacu.

Na jesieni zasiała każda rodzina po 2 ha pszenicy i po 1 ha żyta. Poza tym zasiano 1 ha rzepaku na wszystkich.

Traktor przysłała stacja PPT i MR w Oławie. Ale chłop ufa więcej wła-

snemu plugowi i przeważnie już go posiada. Wspólnie, kosztem 50.000 zł odremontowali młocarnię. Marzą o zakupieniu żniwiarki i kopaczki.

W ogóle zaczynają od niczego. Włóczęcy weszli w jakieś takie gotowe gospodarstwa, a „spółdzielcy” dostali gołe śniany, po Państwowym Zarządzie Nieruchomości, który w tym wypadku kierował się zasadą: „Po mnie — choć potop” i zabrał wszystko oprócz wilgoci.

Reasumując stwierdzam, że mieszkańcy Miechowic nie zaprzatają sobie głowy dylematem: „kolchoz czy nie kolchoz”, tylko uparcie, po chłopsku, worują się w ziemię, którą uważają za swoją. A wszystkie znaki na niebie i na ziemi wskazują, że obejmą ją wcześniej czy później na indywidualne władanie, z zachowaniem wspólnego posiadania jedynie kosztownych maszyn rolniczych, co zresztą sami uważają za słusze.

A że warunki lokalne ze względów zdrowotnych i gospodarczych nie są tu dobre — to już sprawa zupełnie odrębna. Odnosi się do konkretnego wypadku Miechowic, ale nie można jej generalizować. Wreszcie upośledzenie spółdzielni przez pewne instytucje — coś jakby odżegnywanie się od tego rodzaju przejściowych form gospodarczych — jest trochę niesmaczną koncesją na rzecz podejrzliwej opinii społecznej i powinno być napiętnowane. Bo ci ludzie bardziej niż osadnicy więcej potrzebują pomocy.

BOHDAN GĘBARSKI

Jeszcze się będzie można osiedlić...

Na terenie Wrocławia w chwili obecnej wszystkie gospodarstwa rolne oraz ogrodnicze w ogólnej liczbie około 400 są już całkowicie obsadzone przez repatriantów.

Zniszczenia obiektów typowo ogrodniczych wynoszą od 20 do 70%. W dużym stopniu do ich dewastacji przyczyniło się to, iż w pierwszym okresie tak zwanego „dzikiego osadnictwa” osoby bez żadnych kwalifikacji objęły zakłady ogrodnicze zabierając je i bezmyślnie niszcząc. Obecnie sprawa ta została uregulowana, a szabrownicy, których częściowo zdolano uchwycić, zostali osadzeni w więzieniu.

Pod Wrocławiem znajduje się wieś Masłowice Duże, gdzie 48 obiektów rolnych jest jeszcze w rękach sowieckich. Prowadzone są pertraktacje dotyczące zwrotu tych gospodarstw, które prawdopodobnie zostaną zakończone wynikiem pozytywnym. Wówczas obiekty te przekazane zostaną repatriantom.

200.000 zł.

dla amnestionowanych

W związku z amnestią, Zarząd Miasta Wrocławia uchwalił dla swego terenu kwotę zapomogową w wysokości 200.000 zł. — dla rozprawienia jej pomiędzy uwolnionych więźniów. Uchwaloną kwotę przekazano Towarzystwu Opieki nad Więźniami — na zapomogi w związku z przejazdami więźniów do miejsc zamieszkania oraz dla umożliwienia im czasowej egzystencji.

Autochtoni Wrocławia solidaryzują się z odezwą P.Z.Z.

Na miesięcznym zebraniu Obwodu Wrocławskiego Polskiego Związku Zachodniego, autochtoni — członkowie P.Z.Z. uchwaliłi jednogłośnie rezolucję w sprawie podpisania Traktatu Pokojowego z Niemcami w Warszawie.

„Całkowicie solidaryzując się z odezwą Polskiego Związku Zachodniego do Polaków w Kraju i za granicą w sprawie podpisania Traktatu Pokojowego z Niemcami w Warszawie, stwierdzamy ze swej strony jako członkowie Obwodu P.Z.Z. we Wrocławiu, że życzeniem całego Narodu jest, aby Niemcy podpisali dokument, zamykający tragiczny okres minionej wojny wśród ruin zniszczonej przez siebie Stolicy. Akt ten będzie stanowił groźne memento dla Niemców na przyszłość”.

Zjazd aktywu S. D.

Biuro Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego we Wrocławiu zawiadomiło, że dwukrotnie odroczony zjazd aktywu wojewódzkiego odbędzie się dnia 9 marca o godz. 9-tej.

W zjeździe weźmie udział Sekretarz Generalny Stronnictwa ob. wiceminister Leon

Czy powstanie wydział teologiczny

Duchowieństwo wrocławskie wystąpiło do Ministerstwa Oświaty z memorandumem, aby przy Uniwersytecie Wrocławskim utworzono wydział teologiczny przygotowujący młodzież męską do stanu duchownego, którego duży brak odczuwa się na terenie Dolnego Śląska jak i w innych częściach kraju.

6-tygodniowy kurs przeszkoleniowy dla nadzorców dróg i mostów

Celem podwyższenia wiedzy fachowej personelu liniowego, pracującego przy budowie i konserwacji dróg, Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego zorganizował 6-tygodniowy kurs dokształcający dla nadzorców dróg i mostów.

Kurs rozpoczął się dnia 23 lutego b. r. we Wrocławiu w lokalu Wydz. Kom.

Aresztowani

za karygodne niedbalstwo

(—). Przy ul. Henryka Sienkiewicza nr. 47, zapalił się w 3-ch mieszkaniach stropy i część dachu, pokrytego łatwopalną papą. Sytuacja była o tyle groźna, że kłęby gęstego dymu wydobywające się z mieszkań i stychu utrudniały akcję ratunkową. Niezwłocznie więc podano dwie linie wodne i po 2 godzinach pożar został zlikwidowany. Zniszczeniu uległy 3 stropy i część dachu. Pożar powstał od piecyka żelaznego pozostawionego bez dozoru przez lokatorów, którzy wychodząc zrana pozostawili ogień nieugaszony, nie zdając sobie sprawy, że pożar mógł zniszczyć cały dom. Winni spowodowania tego pożaru zostali aresztowani.



TEATR MIEJSKI

będzie upaństwowiony

Kilkakrotnie na naszych łamach podkreślaliśmy konieczność otoczenia najdalej idącą opieką wrocławskich placówek kulturalnych, jak Teatr Dolnośląski, Opera, Filharmonia Wrocławska czy Związek Literatów.

Teatr wrocławski ma do spełnienia wielkie zadania. Dyrektor Walden borykał się z dużymi trudnościami, gdyż w związku z nowym

rokiem budżetowym powstały komplikacje w wypłacie subwencji, umożliwiającej teatrowi kontynuowanie polityki niskich cen biletów oraz organizowanie przedstawień robotniczych czy młodzieżowych. Teatr wrocławski posiadał jedną z najniższych taryf biletowych w Polsce. Publiczność — mimo mroźów chętnie odwiedzała teatr, który mógł w bieżącym sezonie zapi-

sać na swym koncie pozycje takie jak wystawienie „Rewizora” czy „Pygmaliona” z Kurnakowiczem. Kłopoty gospodarcze nie pozwalały dyrektorowi Waldenowi wyłącznie poświęcić się sprawom artystycznym, gdyż musiał codziennie walczyć z wieloma przeciwnościami, których nie spotyka się w innych miastach.

Obecnie — jak się dowiadujemy, kończą się kłopoty finansowe sceny wrocławskiej, gdyż w najbliższym czasie Teatr wrocławski zostanie upaństwowiony i w ten sposób otrzyma jak najdalej idącą pomoc ze strony skarbu państwa. Jest to duży sukces kulturalny Wrocławia — miejmy nadzieję, że i inne postulaty kulturalne naszego miasta doczekają się pozytywnego rozwiązania. (GR)

Demobilizacja

ostatnich żołnierzy frontowych

(WAR). W stacjonującym we Wrocławiu pułku piechoty odbyła się onegdaj uroczystość demobilizacji ostatnich żołnierzy i podoficerów frontowych jednostki.

Zdemobilizowanych było ponad 100. Wszyscy otrzymali od Władz Wojskowych nowe garnitury cywilne, nową bieliznę i nowe buty. Już jako „cywile” zasiedli przy stołach w pułkowym kasynie oficerskim, gdzie przed wspólnym obiadem wysłuchali przemówień pożegnalnych: d-cy pułku majora Rozmusa, przedstawicieli TPŻ mgr. Lipskiego i zastępcy dowódcy kpt. Barszcza. Nawijając do ofiarnej służby frontowej zdemobilizowanych, mówcy wyrazili nadzieję, że zegnani towarzysze broni z równym zrozumieniem dla pokojowych potrzeb Ojczyzny oddadzą się teraz swym zajęciom cywilnym.

W imieniu zdemobilizowanych za serdeczny stosunek do żołnierzy podziękował dowództwu kpr. Dawgalewicz.

Po obiedzie, który — jak zwykle w takich wypadkach — ufundowało Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, — wręczono zdemobilizowanym tzw. dyplomy, bezpłatne bilety kolejowe do miejsca zamieszkania, oraz imienne skierowania do pracy. Pracę wybierał sobie każdy według kwalifikacji i upodobania. Wojsko udzieliło pod tym względem jak najdalej idącej pomocy.

Ostatnim etapem uroczystości było przewiezenie zdemobilizowanych na dworzec. Większość z nich rozjechała się po Ziemiach Odzyskanych, gdzie zamieszkały ich — przybyłe z Bugu — rodziny, część zaś udała się w Lubelskie i Rzeszowskie.

Z sali sądowej

Futro i... wiosenne podmuchy

P. Grzybek pod koniec stycznia postanowił pozbyć się futra. Optymista urodzony!

Mimo trzaskających mrozów, śniegu i wiatrów, tnących ostro jak brzytwę — pociągnął różowym nosem i zawyrokował proroczo: czuć wiosnę!

Dotychczas wszyscy poeci i zakochańcy parzy — twierdzili i twierdzą zgodnie, że wiosna pachnie, dodając jeszcze do tego fiołki, konwalie i bez — wtedy rzeczywiście od tych woni może zakreślić się wyraźnie w głowie.

Ale p. Grzybek miał swoją rację, mówiąc, że czuć wiosnę: bo mieszka zapewne na ul. Grudziądzkiej i wdycha zapowiedź nowej pory roku, ulatującą z jakichś dziłkich kanałów z pobliskiego parku.

Mniejsza zresztą z tym parkiem. P. Grzybek zaniósł futro do znajomego sklepu z konfekcją i tam oddał go w komis.

Futro apetycznie rozłożone ozdobiło od razu wystawę okienną.

Sklep miał punkt bardzo dobry, bo tuż obok przystanku tramwajowego „szóstki”.

Wiadomo, co to znaczy. Pieśń bez słów. My „szóstkowcy” rozumiemy się dobrze, prawda?

W każdym razie było aż nadto dużo czasu, aby szczegółowo obejrzeć wystawę i w niemyj kontemplacji roztrząsać termiczne powaby futra pana Grzybka. Ludzie, czekając na tramwaj kryli uszy w postawione kołnierze cienkich festonów i myśleli sobie: „Takie futro włożyć — ba! Można wtedy czekać na „szóstkę” choćby cały dzień”.

Po prostu widok futra za szybko tylko oskomał i cierpienie, jak dla biednych dzieci wystawa z lakołami: mogą je najwyżej liść poprzez szkło.

W każdym razie ktoś ze sfery złośliwej to futro sobie „upatrzył”. Bo pewnie pięknej, a mroźnej styczniowej nocy — ekspedientka, nocująca w sklepie, obudziła się, słysząc szczęk łańcucha od żaluzji. Tyle tylko. Ale już futra nie było. Nie było również w rogu wystawy kawałka szyby, a była natomiast wyraźna szpara między żaluzją a ramą okienną.

Rano ekspedientka dała znać właścicielowi sklepu o poważnej szkodzi.

Czekający na „szóstkę” westchnął z żalem i ulgą jednocześnie: „No, nareszcie futro sprzedane...”

P. Grzybek, nie widząc futra na wystawie, zatarł ręce z uciechy i z zimą i leci do sklepu po „forse”. Tu jak grom z jasnego nieba pada na niego wiadomość o kradzieży.

Owszem, właścicielka była skłonna pokryć w pewnym stopniu szkodę klientowi, ale jakoś nie doszło do porozumienia, być może dlatego, że p. Grzybek w gorącej wodzie kąpany, oskarżył właścicielkę konfekcji o przywłaszczenie sobie futra na jego szkodę.

Ale w toku sprawy wyjaśniło się, że p. Grzybek, co innego miał na myśli i że nie posadza oskarżonej o to, jakoby futro wzięła — i że chodzi mu tylko o odszkodowanie.

Wobec tego, że przewód sądowy nie dostarczył żadnych dowodów winy oskarżonej, Sąd Grodzki we Wrocławiu uniewinnił ją od zarzutu dokonanego przestępstwa.

Sąd Grodzki zaznaczył, że sprawa ma wybitnie cechy sprawy cywilnej i jakkolwiek oskarżona nie podlega odpowiedzialności karnej, nie wyklucza to odpowiedzialności cywilnej z tytułu konieczności wynagrodzenia szkody. (J. K.)

Szczerze

Historyczny kanał

Mieszkańcy Wrocławia zapewne pamiętają ogromną kałużę, jaka wytworzyła się jesienią 1945 roku koło dworca Odry w kierunku Karłowia. Na skutek zatkania kanału uległa przerwaniu komunikacja z tą częścią miasta. Na wiosnę 1946, oraz później jeszcze kilkakrotnie, podczas gwałtowniejszych deszczów obserwowaliśmy to samo. W marcu 1947 znów tramwaje dojeżdżały tylko do dworca Odry, ponieważ woda zalała jezdnię. Narazie jeszcze nie zupełnie, ale jest nadzieja, że w najbliższych dniach odcinek ten będzie można przebyć wyłącznie przy pomocy łódki.

Przyczyną jest prawdopodobnie ten sam nieszczęsny kanał, który znów się zatkał. Dziwne jest jednak, że czynniki odpowiedzialne za ten stan rzeczy od jesieni 1945 do marca 1947 nie potrafiły jeszcze kanału tego doprowadzić do należytego stanu, jakkolwiek należy przypuszczać, że wiedziały o jego uszkodzeniu. Ulica Trzebnicka jest dość ważną arterią miejską i należało ją już dawno doprowadzić do porządku. Tymczasem lada gwałtowniejszy deszcz powoduje dłuższą przerwę w komunikacji z powodu kanału. Obecna odwilż znów doprowadziła do potopu i przecięcia komunikacji z Karłowiem.

Jeżeli w ciągu dwóch prawie lat nie potrafiliśmy uporządkować kanału, to należy się obawiać, że nieprędko uprąmy się z odbudową miasta. TUWICZ.

Litografa - maszynistę, siłę pierwszorzędną przyjmie od zaraz

WYDZIAŁ POMIARÓW Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu

Plaça w/g umowy zbiorowej Związku Poligrafów. Zgłaszając się w godzinach urzędowych w gmachu Urzędu Wojewódzkiego pokój 642 K-542

Jaj nam nie zabraknie Tak przynajmniej twierdzą kursierki

W dniu wczorajszym odbyło się zakończenie kursu dla powiatowych kierowników zbiornie jaj przy oddziałach „Społem”.

Zbiornie takich uruchamia „Społem” na Dolnym Śląsku 22. Jedynie jednak 4 — w większych miastach — będą jaja rozprowadzać. Inne zajmą się tylko ich skupem.

Przewiduje się, że „Społem” zakupi na Dolnym Śląsku 800.000 jaj. Nie wystarczy ich dla ludności naszych miast. Pewną ilość przeto trzeba będzie sprowadzić z Polski Centralnej.

Jako rezerwę na przyszłą zimą, nauczani doświadczeniem obecnej, „Społemowcy” zatrzymują w zbiornicach 1.000.000 jaj.

Na uroczystości zakończenia kursu przemawiali ob. ob. Czerniak, dr Solański i Strzetelski. (W)

Falszywe zakonnice

(K-1). Trzy były zakonnice, a mianowicie: Maczka Zofia, Wierzbicka Maria i siostra Aniceta ze Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego, noszą nieprawne habity zakonne i wyduszają od wiernych ofiary, rzekomo na rzecz Zgromadzenia.

W razie pojawienia się ich, należy zawiadomić natychmiast najbliższy komisariat M. O.

Podsłuchane

Ujawniony

— Wojtek? Jak się masz?
Co robisz pieronie?
— A nic. Chodzę sobie o suchym prowiancie.
— Co mi prawisz jakieś bajki! Gotowanej stawy nie jadasz?
— Dają jeno suche markietany.
— Kto ci daje i za co? Gada — że i nie kołuj!
— Komitet daje. Ujawniłem się.
— Jak?
— Ujawniłem się, mówię!
— Z czego?
— A tak sobie. Z niczego. Powiedziałem, że przychodzę z lasu.
— Toś ty taki cwany? I za

to ci dają suchą wyżerę? A ile?
— Na pięć dni.
— E! To ci na długo nie wystarczy!
— Glupsi! Już się trzeci raz ujawniłem. Akurat pół miesiąca się przetrzymałem.
— Widzisz, Wojtek! Kto sber w kościach ma, ten zawsze, jak kot, na cztery łapy upadnie.
— Ja, biedny, na taki pomysłonek nie wpadłem.
— Masz jeszcze czas! Złazysz! Ale trzeba, bracie, cwano! Nie w jednym miejscu powtarzać, bo jak oni ciebie ujawnią, to będziesz musiał do następnej amnestii czekać. JOTKO.

Sędziowie eliminują Walugę i Symonowicza

I-szy dzień mistrzostw indywidualnych pod znakiem

sensacji talentów i skandalicznych arbitrów

ŻYCIE SPORTOWE

IKS wycofał zawodników z mistrzostw do tytułu!

Mistrzostwa rozpoczynają kugły: Sprus (Zapłom) i Kąkolowski (IKS). Sprus idzie od razu na napaść, ale Kąkolowski spokojnie wypunktuje go lewą. W tej rundzie obaj otrzymują po ostrzeżeniu za bicie głowy. Drugą bijąc spokojnie z defensywy wygrywa pewnie Kąkolowski, w trzeciej fatalnie nastawiony na atak przegrywa każdy pojedynek i walkę. Wygrywa Sprus. W II kugolce Sroczynski (Burza) — Michałak I (Górniki). W I-szej rundzie, która toczy się przez cały czas w zwarcie Michałak I, traci po lewym ściepnie równowagę, ale szybko dochodzi do siebie. Po drugiej na ogół wyrównanej, w trzeciej Sroczynski bije lewym hakiem, wygrywa rundę i naszym zdaniem walkę. Zwycięstwo niezbędnie zasłużone przysługują Michałakowi.

W III-ciej kugolce Symonowicz (IKS) — Faska (Pafawag). W pierwszej rundzie obaj idą na wymianę, przy czym Faska po prawym haku wędruje na moment na deski. Walka jest b. szybka i ciekawa. W drugiej po początkowych atakach Faski, Symonowicz dochodzi do głosu, lokuje celnie lewe haki, ale i to starcie remisowe. W trzeciej Symonowicz dobrze wyprowadza lewą, stopu je dość chaotyczne ataki, ale sędziowie poraz drugi nie zdają egzaminu, przyznając zwycięstwo Fasce.

W III-ciej kugolce Siedlowski (Pafawag) — Potyrała (IKS). Młodzieńcy Potyrała wypadł na tle starszego i silniejszego Siedlowskiego, doskonale. Dzięki szybkim lewym i prawym hakiom wygrywa wysoko pierwszą rundę. W drugiej po silnym prawym Siedlowski idzie na deski na kilka sekund, dochodzi jednak do siebie i odciąża walca trwającą zasadę „raz pan mnie, raz ja pana”. W trzeciej trwał nadal zażarta wymiana ciosów, z której lepiej wychodzi Potyrała i wygrywa wysoko na punkty.

W IV-tej kugolce Łozicki (Burza) — Siedlowski (IKS).

W I-szej parze piórkowej Dominiak (Górniki) — Adamiec (Pafawag). Dominiak trochę przereklamowany, przez uperkutami nie dość mało, tymbarziej

że Adamiec walczy szablonowo — lewym hakiem na żołądek, rozpoczynając każdą akcję. Trzecią rundę wygrywa lekko Dominiak wytrzymując lepsze tempo. Wygrywa Dominiak.

II-giej piórkowej Kupisz (IKS) — Bagiński (Odra). Kupisz z minuty na minutę powiększa swoją przewagę, w trzeciej ma już przynajmniej przewagę i w rezultacie wygrywa wysoko na punkty.

III-cia piórkowa Kozłowski (Pafawag) — Soltyszek (IKS). Z miejsca zaczyna się ciężkie bombardowanie i w pewnym momencie po dublowanych kontrach obaj padają na deski. Druga runda identyczna, przy czym Soltyszek znalazł się do 4 na deskach.

W pierwszym dniu mistrzostw indywidualnych doszło od razu do największych niespodzianek, które przy zdrowo myślących sędziach nigdy nie miałyby miejsca. Tak Symonowicz jak i Waluga mieli swe walki ciężkie, ale absolutnie wygrane.

Kompletom sędziowskim zajmujemy się jeszcze na innym miejscu.

W trzeciej, tempo niezmniejsza się ani o jotę, Soltyszek wędruje 4-krotnie na deski do 4-ech i wreszcie wygrywa na punkty Kozłowski.

IV-ta piórkowa Kotas (IKS) — Zełazak (Pafawag). W pierwszej rundzie Kotas szybko łapie półdystans, rzuca Zełazaka do 5 na deski, a następny cios jest już nokautujący.

I-sza lekka Waluga (IKS) — Wierzbicki (Zapłom). Pierwsza runda upływa na zmiennych atakach, przy czym Wierzbicki ma lepszą końcówkę. Druga runda należy niespodziewanie do Wierzbickiego, ale Waluga ma porywającą trzecią, wali jak w worek. Trzecie nieporozumienie 1. zwycięstwo odnosi Wierzbicki.

Pierwsi mistrzowie I-go kroku

Rozegrane przed mistrzostwami finały Pierwszego Kroku Bokserskiego przyniosły następujące wyniki:

W wadze papierowej Brodzki — Goldman (oba Gwiazda). Brodzki jest agresywniejszy, ale Goldman ma szybszy refleks i obie rundy upływają na równorzędnej walce. Ty

tuł zdobywa Brodzki, który w trzecim starciu podwoił ataki i wygrał zasłużenie.

W wadze muszej: Kurowski II (IKS) — Alighier (Odra N. 561). Kurowski nie może początkowo przejść przez lewe proste Alighiera, ale już w drugiej dzięki zwiększeniu tempa

dochodzi do głosu, nie inkasuje ani jednego ciosu i rundę wygrywa. W trzeciej Alighier próbuje atakować, czyni to jednak dość nieumiejętnie, Kurowski lokuje kontra za kontrą, wygrywa finisz, walkę i zdobywa tytuł mistrzowski.

W wadze koguciej Kurowski I (IKS) zdobywa tytuł walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W wadze piórkowej Popowski (Pafawag) — Kuźma (Odra). Obaj zaczynają z prawej, przez co większość ciosów, prócz powięzi Popowski w drugiej atakuje, ale Kuźma nie zapomina o lewej i runda kończy się remisowo. W trzeciej Kuźma spokojnie lokuje lewe proste, które wstrzymują chaotycznego Popowskiego i wygrywa zupełnie zasłużenie.

W wadze lekkiej Szczepan (Pafawag) zdobywa tytuł walkowerem.

W wadze średniej Feldman (Gwiazda) — Domański (Odra). Pierwsza runda jest b. żywa. Domański trafia raz poraz lewą w miejsce stojącego Feldmana. W drugiej po silnej wymianie Domański lokuje lewą na serce, poprawia na szczękę i wygrywa przez k.o.

W ringu sędziował doskonale p. Miedziński (JOT).

Wydział Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego

podaje do wiadomości, że wydał drukiem

CZTEROBARWNA MAPĘ

administracyjno-komunikacyjną województwa wrocławskiego w skali 1:500.000,

która jest do nabycia w tutejszym Wydziale Pomiarów po cenie hurtowej 30 zł. za 1 egzemplarz. Cena detaliczna została ustalona na 40 zł. za 1 egzemplarz i w najbliższych dniach mapa układe się w sprzedaży w tut. księgarniach. K-541

Derby Wrocławia IKS — Pafawag we czwartek

Nawiązując do wczorajszego artykułu „We czwartek piłkarze wejdą na boisko” podajemy dziś szczegółowy terminarz rozgrywek o tytuł mistrza Dolnego Śląska i prawo reprezentowania okręgu w eliminacjach o wejście do ligi.

Z dwóch protestów Polonii i Burzy, jakie rozpatrywane były na czwartkowym zebraniu Dolnośląskiego OZPN, postanowiono protest Polonii świdnickiej odrzucić, Burzy zaś przyznać 2 punkty zdobyte w meczu z Odrą, tj. wówczas, kiedy

nie podlegała już zawieszaniu.

W ten sposób już 20 marca wyłoniony zostanie mistrz Okręgu spośród trzech drużyn — Pafawagu, IKS-u i Polonii, gdyż, jak już pisaliśmy wczoraj, dwie ostatnie drużyny (w tym wypadku Burza i Odra) zgodziły się wycofać swe kandydatury.

Po ostatniej weryfikacji zawodników tabela pięciu finalistów wygląda następująco:

1 Pafawag	4 gry 8 pkt. 13: 5
2 IKS	4 gry 5 pkt. 9: 6
3 Polonia	4 gry 4 pkt. 11: 6
4 Burza	4 gry 2 pkt. 6: 9
5 Odra	4 gry 1 pkt. 5: 12

Terminarz rozgrywek eliminacyjnych przedstawia się następująco:

Czwartek 13. III. IKS — Pafawag. Niedziela 16. III. Polonia — IKS. Czwartek 20. III. Pafawag — Polonia.

Wszystkie te mecze odbędą się na stadionie AZS-u o godz. 15-tej. (J.).

»Gwiazda« ma pływaków

(WZ). Jak się dowiadujemy, przy ZRKS „Gwiazda” zawiązała się sekcja pływacka. Wśród pływaków Gwiazdy znajdujemy nazwisko znanego waterpolisty Szrajbmana. Szrajbman oświadczył, że posiada już drużynę waterpolową i natychmiast po uruchomieniu basenu pragnąłby zmierzyć się z akademikami.

Szkola piasłunek

Przy P.C.K. we Wrocławiu, powstaje szkoła pielęgniarstwa, do której dla dotychczasowych pielęgniarzek, nie posiadających cenzusu, zorganizuje się w najbliższym czasie kurs przygotowawczy. Nauka w szkole pielęgniarstwa i internat są bezpłatne, zaś kandydatki na kurs przygotowawczy umieszczone będą w bursie na koszt opieki społecznej, Ligi Kobiet lub podobnych instytucji.

Przystąpiono również do zorganizowania jednorocznej szkoły piasłunek, która mieścić się będzie przy klinice Pediatrycznej, w gmachu miejskiego szpitala dziecięcego. Do szkoły tej przyjmowane będą dziewczęta po małej maturze.

Skrzynie drewniane

różnej wielkości zostaną sprzedane w dniu 17 marca br. o godz. 10-tej. Wrocław, ul. Szewska 19/21 Wojewódzka Składnica Sanitarna

K569

Ostrzeżenie

Ostrzegam iż Jan Biełkowski podający się za współwłaściciela i szefa piekarni „Krakowianka” Wrocław ul. Kościuszki 180 nim nie był i nie jest; za długi jego firma nie odpowiada. Właściciel piekarni Nogiel Leon. 1954

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Miejski

W sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 18.30 koncert, znakomitej skrzypaczki Ireny Dubickiej.

Popularny

Nieczynny z powodu przebudowy.

Kina

„SLASK” — Ogródowa 67. Film prod. ameryk. „Gunga Din”. „WARSZAWA” — Fredry 17. Film prod. franc. „Powrót do świata”. „POLONIA” — Zeromskiego 53. Film prod. polskiej. „Złota maska”. „TECZA” — Kosciuszki 171. Film prod. szwedz. „Elwira Madigan”. „PIONIER” — Stalina 71. Film prod. angielski. „Szary Lord”. „FAMA” — Psie Pole. Film prod. szwedz. „Twardzi ludzie”. Kino czynne: w piątki, soboty i niedziele. Początek seansów w dni powszednie: 16-ta i 18-ta. Początek w innych kinach o godz. 15-tej, 17-ej i 19-ej. W niedziele święta o godz.: 13-ej, 15-ej, 17-ej i 19-ta.

Radio

8 marca 1947 r. (sobota)

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 (P.) Gminna muzyka poranna. 6.30 (P.) Muzyka. 6.57 (Kr.) Sygnał czasu. 7.05 (Kr.) Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 (B.) Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Audycja szkolna. 9.35 — 11.57 Przerwa. 12.00 (Kr.) Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetlic rob. 12.35 Utwory fortep. Schumann i Schubert. 12.55 „10 minut poezji”. 13.05 Muzyka obiadowa. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Powieść udratowana dla dzieci starszych p. t.: „Bohater na wyrywki”. 15.30 Skrzynka Techniczna. 15.40 (L.) Wojciech Gawroński — Sonata A-dur op. 22. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Moniuszko — dwa bratni Kochanowskiego 3 i 10 w wyk. Tadeusza Łucza. 16.45 Koment. wydarzeń krajowych. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.20 Z życia kulturalnego. 17.25 (Kr.) „Przy sobocie, po robotce”. 18.30 Nauka przy głosniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka. 19.25 (Kr.) „O stylach” — aud. słowno-muzyczna. 19.37 (Kr.) Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert solistów. 21.00 Słuchowisko p. t.: „Kłegarski i poeta”. Aleksandra Puszkina i „Rozmowa poety, dziennikarza i czytelnika”. Michała Lermontowa. 21.30 Chrennikow: Melodie z filmu radzieckiego. 21.45 Audycja wieczorowa: „Subtelna psychologia” humoreska radiowa. 22.00 Kwadransy prozy: „Popioły” Stef. Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert Ork. Tanecznej P. R. 23.10 Ost. wiad. dziennika. 23.30 Audycja Chopinowska. 23.55 Streszcz. ostat. wiad. dziennika. 24.01 Hymn.

Odczyty i Zebrania

W niedzielę, dnia 9 marca o godz. 10 rano w sali wojewódzkiego P.P.R., odbędzie się Zebranie członków P. P. R. — inwalidów wojennych. Obecność obowiązkowa.

VI Posiedzenie Naukowe Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego odbędzie się w poniedziałek 10 marca b. r. w Gmachu Chemii Politechniki. Referat p. t.: „Energia atomowa i jej wykorzystanie” — wygłosi Prof. Dr. J. Nidliborc.

Polski Czerwony Krzyż, Wrocław — Miasto prosi wszystkich Obywateli świeżo powracających do Polski oraz osoby, które z powodu zmiany miejsca zamieszkania nie nawiązały jeszcze kontaktu z rodziną bądź w Kraju, bądź za granicą, zniżającą repatriantów, o zgłoszenie się we własnym interesie w Czerwonym Krzyżu.

Rejestrację powyższych osób, zamieszkujących na terenie miasta Wrocławia prowadzi Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, Wrocław — Miasto, ul. Mikołaja 78/79, w godzinach 10 — 13, soboty 10 — 12, Referat Informacji i Poszukiwań II piętro.

Nocne dyżury aptek

„POD ZGODĄ” — Witosa 47. „POD ŁABĘDZIEM” — Pułaskiego 16. „POD ROZĄ” — Olszewskiego 76.

Unieważniam

kartę rep. wyd. przez Kom. Pol. Sek., zaświadczenie na przydział domu wydane przez PUR Olesnica, kartki meld. gm. Zakrzew, metrykę urodzenia na nazw. Was Franc. Gorlice pow. Oleśnica. 1955

Z listów do „Świerszczyka”

KOCHANY ŚWIERSZCZYKU

Bardzo dużo przyjemności znajduję w czytaniu Ciebie. Jest w Tobie tak dużo pięknych czytelników i wierszyków. Wieczorami zawsze czytam Ciebie i wszyscy słuchają: Mamaśia, Tatus i Babcia. Z każdego tygodnia chowam sobie „Świerszczyka” i mam ich już 44. Napisałam do „Świerszczyka” wierszyk, trochę nieduży, ale może na drugi rok napiszę lepszy.

ZDZIŚŁAWA BARÓWNA

Wieś Zuklin
poczt. Kańczuga pow. Przeworsk

TYGODNIK DLA MŁODSZYCH DZIECI:

»ŚWIERSZCZYK«

DO NABYCIA W KIOSKACH GAZETOWYCH
CENA ZŁ. 10.-



Wielkanoc nadchodzi!
Każdy Rolnik, hodowca przyspieszy
tuczenie dodając swej trzodzie zna-
ną odżywkę pod nazwą „Centralina”
Michałowskiego.
„CENTRALINA” Michałowskiego
tuczy szybko, zapobiega chorobom,
nie zawodzi nigdy.
Do nabycia we wszystkich Aptekach, Drogeriach i w Spół-
dzielniach Rolniczych, Zakł. Chem. Przem.
„CENTRALINA” Łódź, Piotrkowska 39

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy Wydział I Cywilny we Wrocławiu wpisał dnia 7 sierpnia 1946 r. do rejestru handlowego dział B. tom I numer rejestru 54 firmę: „Polska Żegluga na Odrze spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Wrocławiu”, z siedzibą we Wrocławiu. Przedmiot przedsiębiorstwa spółka dokonuje wszelkich czynności związanych z prowadzeniem żeglugi a w szczególności: a) przewozi na drogach wodnych śródlądowych wszelkiego rodzaju towary, a przede wszystkim węgiel na potrzeby rynku wewnętrznego i na eksport; b) prowadzi regularną komunikację towarową i pasażerską; c) przeprowadza operacje załadunkowe i wyładunkowe towarów w portach rzecznych i morskich, oraz magazynowanie tych towarów i asekurację; d) zakłada i prowadzi magazyny wolnocłowe; e) nabywa na własność lub dzierżawi magazyny, urządzenia, środki przeładunkowe, transportowe, pomieszczenia, budynki biurowe, żegluga i mieszkalne; f) buduje i utrzymuje stocznie i warsztaty, potrzebne do remontu i budowy towaru żeglugowego. Oddziały: we Wrocławiu ul. Trzebnicka 39, w Gliwicach pl. Wolności 4 i w Szczecinie ul. Dworcowa 4. Kapitał zakładowy wynosi 50.000.000 złotych. Każdy spółnik może mieć więcej niż jeden udział. Zarząd spółki składa się z czterech osób: Dyrektor Naczelny — inż. Zygmunt Bączkowski, Dyrektor Działu — inż. Stanisław Juniewicz, Dyrektor Działu — Walery Vogel i Dyrektor Działu Stanisław Karczewski. Wsłankie umowy, zobowiązania, weksle, czeki i pełnomocnictwa podpisuje Dyrektor Naczelny samodzielnie lub też dwóch Dyrektorów Działu albo też jeden Dyrektor Działu łącznie z prokurentem. Korespondencje nie zawierające zobowiązań oraz pokwitowania z odbioru pieczętnych przesyłek i towarów podpisuje każdy z członków zarządu samowolnie lub z prokurentem łącznie. Udzielono prokury: Władysławowi Magierze i Wacławowi Kwiatkowskemu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt notarialny z daty Warszawa 11-V-1946 r. Nr. Rep. 568/46. Czas trwania spółki nieograniczony.

Sędzia:
R. Żeleński

K545

OBWIESZCZENIE

Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że w myśl § 9, 1 Rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 1.12.1946 (Dz. U. R. P., Nr. 5, poz. 27 z r. 1947) do art. 59 dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P., Nr. 27, poz. 174 z r. 1946), do składania zeznań podatkowych o osiągniętych w ubiegłym roku podatkowym dochodach (poniesionej stracie) są obowiązane następujące grupy podatników:

- osoby fizyczne (także spadki nieobjęte), które — w ubiegłym roku podatkowym miały obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, ksiąg uproszczonych lub podatkowych;
- osoby fizyczne (także spadki nieobjęte), nie wymienione pod pkt. a) jeżeli w ubiegłym roku podatkowym osiągnęły dochód, przekraczający kwotę wolną od opodatkowania;
- osoby prawne;
- przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, niezależnie od tego, czy mają odrębną osobowość prawną, oraz przedsiębiorstwa i majątki, pozostające pod zarządem państwowym lub związków samorządu terytorialnego, powiatowego;
- Do składania zeznań podatkowych o obrocie osiągniętym w ubiegłym roku podatkowym obowiązani są wszyscy podatnicy, podatku obrotowego z wyjątkiem opłacających podatek obrotowy w formie ryczałtu.
- Wymienione w ust. 1 i 2 grupy podatników mają obowiązek składania zeznań podatkowych o osiągniętych w ubiegłym roku podatkowym dochodach (poniesionej stracie) i o obrocie właściwej miejscowo władzy podatkowej pierwszej instancji w terminie o ile chodzi o osoby fizyczne (także spadki nieobjęte) — do końca miesiąca lutego, o ile chodzi o pozostałych podatników — do końca miesiąca kwietnia roku bezpośrednio następującego.

Izba Skarbowa na podstawie uprawnień, przewidzianych w § 8 powyższego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu odroczyła w roku bieżącym termin do składania zeznań o dochodach i obrocie na rok 1946 przez osoby fizyczne (spadki nieobjęte) do końca miesiąca marca b. r.

Podając powyższe do wiadomości, Izba Skarbowa wzywa zainteresowanych podatników do ścisłego przestrzegania ustalonych terminów do składania zeznań podatkowych.
K-549

(—) Mgr I. Dobierzewski
p. o. Naczelnika Wydziału II.

PODZIĘKOWANIE

Składam Panu Dr Józefowi Żurawnickiemu, Interniście, serdeczne podziękowanie za opiekę i bezinteresowne leczenie z ciężkiego i niebezpiecznego wypadku.
1805 Danuta Skupieniówna

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.
Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.
Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalaty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

SZTANDARY

Chorągwie — Paramenta kościelne wykonuje jedyną fachową na miejscu firmę
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, W. Gąbry 20 tel. 39-05
Liczne uznania za pracę K 499
Dojazd tramwajem z Dworca Gł. do Starego Rynku

Tapicer

fachowiec potrzebny od zaraz, zgłaszać się w godzinach urzędowych
Kasubka 16 (obok Pomorskiej) —
Biuro fabryki — telefon 159.
1933

„Oświata”

Współpraca Holenderska

URSULANEK 27/28

poleca ostatnie nowości bele-
trystyczne. 1923

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

FILATELISTYCZNE znaczki kupuje, płaci najlepiej „Światowid”. Wałbrzych, skrytka 45. 1419

WYTWÓRNI KORKÓW. — Wrocław ul. Boj. Chrobrego nr. 11, poleca korki. Kupuje korki wszystkich wielkości oraz przyjmuje do przeróbki. 1832

MASZYNY do pisania, liczenia, nawet rozbite, polamane, kupuje stale na części — Warsztat maszyn biurowych, Wrocław, Poniatowskiego 18. 1825

GONDOLKI stopy do pończoch kupuje stale większe ilości „Ewa” Poznań, Marsz. Pocha 60. Specjalny skład pończoch. K 509

MOTOCYKL dwusvetka w doskonałym stanie do sprzedania. Kilińskiego 29. Ostrowski. 1815

WALCE NA BLACHĘ złotniczą kupie Mutka, jubiler, Pomorska 8. 1884

FABRYKA Cukrów i Czekolady „Delicja”, Łódź, Żeromskiego 31, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. K-451

NOWOŚCI filatelistyczne, krajowe, zagraniczne, poleca — zbiory znaczków kupuje „Fortuna”, Wrocław, Rynek 46. K-495

KUPIMY dużą maszynę do liczenia i pisania. Rejtana 7, biuro inżynierskie. 1797

KUPUJEMY stale: nici i sznurki, oraz szczeliwa azbestowe, konopne, bawełniane, kauczuk. Listwan i S-ka Wrocław, Pomorska 17. K 551

GRANITÓWKI, maszynki, wałki, formy do wyrobu cukierków i czekolady, młynki do mielenia cukru oraz staniół celofan, olejki, waniline, kwas cytrynowy, zakupi Wytwórnia cukierków Górczyk, Poznań, Wroniecka 17. K 546

KREM „Rio - Rita” upiększa cerę, La boratorium Chemiczne Władysław Oleśzewski, Katarzyn, Dolny Śląsk. 1910

REJ. OWA Centrala Apropozycyjna we Wrocławiu przy ul. Włodkowica nr 11/13 nawiąże kontakty handlowe z arejestrowanymi kupcami maszyn-zbożowymi i młynami. Dyrekcja. 1914

KUPIĘ wózek dziecienny głęboki, Wrocław, Sienkiewicza 114 m. 3. 1917

SKŁEP z wygodami w śródmieściu nadający się na każdą branżę, odstąpię. Może być z mieszkaniem. Wiadomość: Nowowiejska 19. Owocarnia. 1925

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie o odroczeniu służby wojskowej na nazwisko: Twardowski Wiktor, wydaną przez R.K.U., Poznań — Miasto. 1853

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną wydaną Wilno, metryki — zgonu, urodzenia, ślubną, zaświadczenie szkolne na nazwisko Grzybowska Janina. K 554

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną R.K.U. Nowy Sącz na nazwisko Marian Kocymba Krzeszów. K 555

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Pisarzów metrykę ślubną, dowód rejestracyjny R.K.U. Nowy Sącz na nazwisko Bolesław Leniuch. K 556

UNIEWAŻNIAM czerwone prawo jazdy wydane Poznań, książkę wojskową wydaną R.K.U. Gniezno na nazwisko: Stronczak, Jan, Kamienna Góra, Sanatorium Przeciwgruźlicze. K-558

UNIEWAŻNIAM dokumenty: zaświadczenie z wojska, wydane przez J. W. 51822, charakterystykę służbową, oraz odcinek zameldowania na nazwisko Klein Wiktorja, Wrocław, Karłowice, Marii Konopnickiej 52. 1906

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste na nazwisko Władysław Mirowski. 1911

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste, kartę rej. R.K.U. Wrocław, do wód wpłaty za meble, kartę rowerową inne dokumenty osobiste Kostrzewa Józef. 1915

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rejestracyjną R.K.U., legitymację służbową, kartę tramwajową na nazwisko Stawowczyk Józef. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres: ul. Niemcewicza 35 — 5. 1893

Na sezon wiosenny



WEŁNY BIELSKIE

Jan Złotogórski

Wrocław, ul. Oławska 4

NASIONA

warzywne i polne gwarantowane.

PASZE

owies, otręby makuchy i sraty

POLECA:

Polska Spółdzielnia Nasienna

spółdz. roln. - handlowa z odp. udz. w Poznaniu

ODDZIAŁ we WROCŁAWIU

ulica Stalina Nr 94, telefon 356

ZAKUPUJE:

zboża strąkowe i oleiste po cenach rynkowych.

K550

Mleczno-słodowe karmelki

MLEKO-FAST

pakowane w puszkach po 2,5, 12 i 25 kg.

POLECA

TADEUSZ STERNAL

FABRYKA KARMELKÓW — LESZNO, SŁOWIAŃSKA 2

poszukujemy hurtowników celem oddania wyłącznej sprzedaży.

K460

Szkola Kierowców Samochodowych

INŻ. JERZEGO KLEBERA

we Wrocławiu, ul. Kuźnicka 20a

przyjmuje stale zapisy na kursy wy-
szkoleniowe. 1824

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany Szymrzych, dowód zameldowania, kartę pracy, na nazwisko Makowiecki Juliusz. K 559

UNIEWAŻNIAM świadectwo konia urodzonego 1943 (klacz) własność Czuby Macieja. K 557

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację służbową, 6 kasek żywnościowych za styczeń, Cichocka Sewe ryna, zaświadczenie pracy Cichocki Józef. 1806

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę R.K.U., Związków Zawodowych, odcinki zameldowania na nazwisko: Stefania Aleksander Krak. — Stanisław Wawrzyniak. 1928

POSAD POSZUKUJĄ

PANIENKA — średnie wykształcenie, znajomość pracy biurowej, księgowości przyjmie posadę biurową najchętniej kilka godzin dziennie. Zgłoszenia do red. pod nr. „1905”. 1905

PIELĘGNIARKA kwalifikowana szuka posady, najchętniej do dzieci, wiek obojętny od zaraz. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „1902”. 1902

KSIEGOWY — bilansista przyjmie pracę do domu. Zgłoszenia pod M.S. 1918

POSZUKIWANA bielizniarka, względnie krawczyni, mająca uprawnienia na prowadzenie pracowni. Zgłoszenia osobiste w sobotę od 15 — 18-tej, w sklepie „Galanteria”, Olga Kosznicka 1 S-ka, Ratusz 15. 1913

WOLNE POSADY

POTRZEBNY zdolny samodzielny cukiernik. Wrocław, Grabieżyńska 68 — piekarnia. 1900

ARTYSTY — plastyka na dobrych warunkach zaangażuje Izba Rzemieślnicza we Wrocławiu Plac Muzealny 16, telefon 188. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat przy ul. O. 1920

ZAKŁAD fotograficzny w Ziembitach poszukuje fachowej siły, wynagrodzenie 10.000 do 15.000 wraz z mieszkaniem. Zgłoszenia Bielewicz Ziembita, Kolejowa 13 D. Si. K 553

POTRZEBNA uzdolniona samodzielna krawcowa do pracowni ubiorów damskich. Kłodzko, Wojska Polskiego 20 m. 3, może być z mieszkaniem i utrzymaniem. 1897

BUCHALTER — (KA) do poważnego przedsiębiorstwa handlowego potrzebna od zaraz. Oferty — „Słowo Polskie” nr. „1927”. 1948

NAUKA

KORRESPONDENCJA — FURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin skr. poczt 105 K 316

LOKALE

PLACÓW odstępnie za mieszkanie umeblovane z łazienką na Sepolnie — Bis kupi Oferty: inż. Czarnowski, Wrocławczyka 37/7. 1894

SZTANDARY

chorągwie, proporce, paramenta kościelne wykonuje jedyną fachową, na miejscu znana od lat firma

KĘDZIERSKA

Poznań - Górczyn

ul. Zgoda 20 dojazd tramwajem 4 i 5

Nagrodzona na P. W. K. Telefon 64-63

K517

MIESZKANIE centrum oddam za zwrot kosztów. Oferty „Słowo Polskie” pod „1886”. 1889

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na 3 — 4 pokoje okolica Dworca Odrzy. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „1806”. 1806

STUDENTKA med. szuka pokoju przy rodzinie. Cena obojętna. Ewentualnie nauczy angielskiego. Listownie Stalina 37, m. 10. 1909

POSZUKUJĘ pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” nr. „1907”. 1907

STUDENT Politechniki poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie blisko Politechniki lub „Jedynki” Kalisz Jan, Pionierska 25. 1916

POSZUKIWANIA RODZIN

KOTELNICKIEGO Jarosława ze Złoczowa poszukuje Marysia i Mietek, Oleśnica, ulica Kiełpury 37. 1903

KAZANOWSKI Paweł, Sudziński Prokurator poszukiwani. Wszelkie wiadomości kierować proszę na adres: Pańków Piotr, Wrocław, ul. Traugutta 80. Zakład Konfekcji. 1899

KTO z więźniów z Gross - Rosen lub Buchenwaldu może dać jakie informacje o losie Kosko Stanisławie, proszę jest o zawiadomienie żony na adres: Wrocław, Kosko Leokadia, ul. Dąbskiego 18/7. 1920

RÓŻNE

1000 ZŁ NAGRODY za odprowadzenie 5-cio miesięcznej wilczy, zblakanej w dniu 3 marca przy ul. Barlickiego — Kluczbork, piekarnia. Barlickiego 15. 1919

SPECJALNY warsztat naprawy kas pancernych itp. Bracia Miniszewscy, Wrocław, Herdajn 100 (dworzec Główny). 1944

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmujemy: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 12.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Zgorzelec: Rynek 25. Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”. Rynek 43. Wąbrzeźno: Księgarnia koła „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dział. Dział. Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wals.

Redaktor Naczelny: Teofil Witke.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13. — tel. Redakcji 198, tel. Wyd. 68 Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 — 13-ej. Redaktor Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 30 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych.

Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.